

- Założenia systemu emerytalnego dla ludności rolniczej
- Stosowanie Kodeksu Pracy

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu 6 bm. z udziałem przedstawicieli Naczelnego Komitetu ZSL, rozpatrzyło przedstawione przez rząd założenia systemu emerytalnego dla ludności rolniczej. Założenia te stanowią rezultat kolejnego etapu prac nad przygotowaniem ustawy o ubezpieczeniu emerytalnym i wypadkowym rolników i ich rodzin. W pracach przygotowawczych uwzględniono wiele wniosków i postulatów zgłoszonych w toku konsultacji projektu na wsi.

Biuro Polityczne zaaprobowало przedstawiony materiał oraz zaleciło rządowi przygotowanie projektu ustawy i przedłożenie go w najbliższym

czasie Sejmowi. Ustawa będzie doniosłym aktem humanitarnym i społecznym. Wprowadzenie ubezpieczenia emerytalnego dla rolników i ich rodzin zapewni podstawy utrzymania na starość milionów obywateli żyjących na wsi. Uzależnienie prawa do otrzymania emerytu ry i jej wysokości od wielkości produkcji rolnej sprzyjać będzie wzrostowi zasobów żywnościowych kraju i zwiększeniu dostaw produktów rolnych przez gospodarstwa indywidualne.

Biuro Polityczne zapoznało się z informacją dotyczącą wcielania w życie Kodeksu Pracy. Wdrażanie tych zasad do stosunków pracy przebiega prawidłowo. Zarówno główne

założenia kodeksu, jak i szczególne rozwiązania prawne zdają egzamin, przynosząc pozytywne efekty w sferze społecznej i gospodarczej. Niezbędne jest kontynuowanie działalności zmierzającej do ugruntowania w świadomości społecznej i w powszechnej praktyce postanowień tego ważnego dokumentu. W dyskusji zwrócono szczególną uwagę na konieczność zapobiegania naruszeniom przepisów Kodeksu Pracy i usuwania przyczyn sporów, systematycznej poprawy organizacji oraz warunków bezpieczeństwa i higieny pracy, a także właściwe wykorzystanie kodeksu dla podniesienia jakości i wydajności pracy. (PAP)

H. Schmidt

przybędzie do Polski

Na zaproszenie I sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Edwarda Gierka, wystosowane w imieniu najwyższych władz PRL, w dniach 19—23 września br. złoży oficjalną wizytę w Polsce kanclerz federalny Niemiec, Helmut Schmidt z małżonką. (PAP)

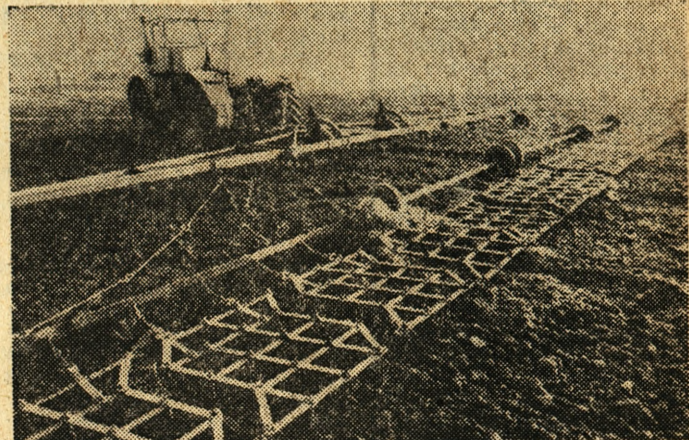
Aprobata przebiegu spotkania w Belgradzie

6 bm. minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek przyjął delegację Polskiego Społecznego Komitetu Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, która wzięcia udziału do ministrów spraw zagranicznych 35 państw uczestniczących w Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, uchwalone na specjalnej sesji Międzynarodowego Komitetu ds. Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

Posłanie stanowi wyraz poparcia szerokich kręgów społeczeństwa państw — sygnatariuszy aktu końcowego KBWE dla maksymalnego konstruktynego przebiegu spotkania przedstawicieli ministrów spraw zagranicznych w Belgradzie i dla osiągnięcia na nim rezultatów służących odprężeniu w Europie. Wyraża nadzieję, że spotkanie belgradzkie przyczyni się do zapewnienia stosowania w całości aktu końcowego z Helsinek i do sformułowania zaleceń i propozycji dotyczących dalszego rozwoju procesu odprężenia i współpracy między państwami uczestniczącymi w konferencji.

Minister E. Wojtaszek zapewnił, że rząd PRL będzie nadal dokładał maksimum starań, aby obrady belgradzkie miały charakter konstruktynny i służyły odprężeniu. (PAP)

Nowy radziecki ciągnik



Brązowanie pól po zbiorze pszenicy w Świdnicy. Koni w lwnia (woj. poznański) wykonuje się przy pomocy nowego radzieckiego ciągnika o mocy ponad 200 KM, który ciągnie bronę szerokości 21 metrów. Fot. CAF — Staszyszyn

Leszczyńskie przed Centralnymi Dożynkami

Kończą się przygotowania do przyjęcia gości z całego kraju

W najbliższą niedzielę w Lesznie odbędą się Centralne Dożynki. W czasie od ogłoszenia w lutym br. decyzji Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu o przyznaniu Leszczyńskiemu zaszczytnego wyróżnienia organizowania tegorocznego święta plonów, na terenie tego niewielkiego województwa zaszły spore przeobrażenia.

Miasta i wsie stały się piękniejsze i bogatsze o nowe lub zmodernizowane ulice, drogi, sklepy i lokale gastronomiczne. Uporządkowano zieleni i odnowiono elewacje domów. Teraz, kiedy bilansuje się dokonania minionych 7 miesięcy, czy widać, jak wiele udało się zrobić dzięki powszechnemu zapalowi i wysiłkowi załóg przedsiębiorstw i instytucji biorących udział w przygotowaniach, jak i aktywności ogółu społeczeństwa leszczyńskiego.

650 kilometrów dróg państwowych i lokalnych zostało zmodernizowanych lub zbu-

dowanych od podstaw. W całym województwie odnowiono elewacje 3000 domów.

W Lesznie zbudowano lub zmodernizowano 13,5 kilometrów ulic, 6 parkingów, na przedmieściu powstała duża stacja benzynowa. Przybyło 6000 metrów kwadratowych powierzchni sklepów, 800 miejsc konsumpcyjnych w gastronomii, uporządkowano 10 hektarów parków i zieleni.

Przy najbardziej pracochłonnym zadaniu — przebudowie stadionu leszczyńskiego im. Alfreda Smoczyka — pomagali miejscowym przedsiębiorstwom budowlano-montażowym firmy z ościennych województw: kaliskiego, poznańskiego, legnickiego i zielonogórskiego. Jednak przeważającą część prac modernizacyjnych, budowlanych i porządkowych wzięły na swoje barki przedsiębiorstwa miejscowe. Duży jest wkład firm rzemieślniczych, zwłaszcza w modernizację handlu i gastronomii oraz malowanie elewacji. (tt)

CO O TYM SĄDZICIE

Dobry pracownik?

Do burzliwych dyskusji na temat kryteriów oceny doszło zupełnie niespodziewanie, wtedy, gdy w zakładowej galerii noszącej nazwę „Wzorowi pracownicy” znalazło się zdjęcie Kowalskiego. Zgadzano się, że jest on znakomitym specjalistą w swoim fachu — dla tych walorów ceniłoby go i szanowano, ale umieszczenie jego podobizny wśród wyróżniających się członków załogi uznano za przesadę i nieporozumienie.

Pytanie więc ani retoryczne, ani akademickie: czy „dobry fachowiec” zawsze oznacza to samo, co „dobry pracownik”?

Kowalski — można go znaleźć w każdym przedsiębiorstwie — jest więc takim właśnie, wypróbowanym fachowcem. Może to być przysłowiowa „złota rączka” w zakładzie rzemieślniczym — spec od wszystkiego, albo urzędnik, który nie tylko doskonale zna obowiązujące aktualnie przepisy, lecz umie je doposażyć do potrzeb społecznych i życiowych niespodzianek; może być nim kierownik zmiany w fabryce, albo zaopatrzeniowiec, nauczycielka w klasie pierwszej lub maturalnej, albo eksperymentator w sklepie za rogiem. Fachowiec jest człowiekiem pomysłowym, umysł ma lotny i „wysymnastykowany”, myśli koncepcyjnie — przedstawiając projekt rozwiązania jakiegoś problemu ma od razu gotowy plan działania wynikający z analizy znanych mu faktów i poparty argumentami potwierdzającymi jego tezę. Dobry fachowiec Kowalski nie tylko szybko i logicznie rozumuje, ale — co również ważne — szybko i dobrze pracuje. Przy tym wszystkim zawsze doskonale się orientuje co, gdzie i jak, nie musi więc zadawać tysiąca dodatkowych pytań.

Taki pracownik, to, oczywiście, prawdziwy skarb — można nań liczyć w najtrudniejszych sytuacjach. Nic więc dziwnego, że za swoją wzorową pracę jest wysoko cenił. Zdarza się jednak, że nasz Kowalski w chwilach wolnego czasu uprawia jeszcze swoje hobby. Nie tylko więc zawsze wie najlepiej co, gdzie i jak, ale także kto z kim, gdzie, jak często i — w dodatku — za ile. Czy przynajmniej zatrzymuje te „rewelacje” dla siebie?... Badać tam! Korzystając z rozległych kontaktów zawodowych, informuje o nich na prawo i na lewo, także tych rozmówców, którzy podobnymi sprawami zupełnie się nie interesują. Nasz Kowalski znakomicie potrafi przerabiać igły na widły; czasem w kontaktach ze współpracownikami uznaje sobie prawa zastrzeżone dla zwierzchników, a troszcząc się o interesy firmy nieustannie powoduje spłęcia i niepotrzebne konflikty.

Natura ludzka jest złożona. Nie jest to żadne odkrycie, tu jednak godzi się o tym przypomnieć. W życiorysach wielu znanych postaci niejednokrotnie obok wielkich czynów i wielkopomyślnych dzieł spotykamy informacje o ich nadmiernej pryncypialności w sprawach marginalnych, o małostkowości, drobnych i większych nieuczuciowościach. Zdawanie sobie sprawy ze złożoności ludzkiej natury to sprawa tym ważniejsza, gdy przystępujemy do oceny postaw i dorobku naszych podwładnych i współpracowników. Jakże rysy charakteru eksponować? Czy zawsze do przysłowiowego „jednego worka” wrzucać wymierny dorobek i przejawy aktywności — rzecz by można — pozazawodowej?

Określenie „dobry fachowiec” odnosi się do jakości i wyników pracy, zaś „dobry pracownik” zawiera w sobie także ocenę umiejętności współpracy, jest więc szersze, pojemniejsze. A jeśli tak, to chyba nie każdy znakomity nawet specjalista zasługuje na miano wzorowego pracownika.

Może jednak jest inaczej? Może sprawy tzw. współzycia nie powinny decydować w ocenie pracowników?

ZYGUNT ROLA

CO O TYM SĄDZICIE? Na Wasze listy czekamy do najbliższego poniedziałku. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” — skrytka pocztowa 1074 — 60-959 Poznań.

A. Gromyko — K. Waldheim

Drugi dzień rozmów

We wtorek minister spraw zagranicznych ZSRR, Andriej Gromyko, kontynuował rozmowy z sekretarzem generalnym ONZ, Kurtem Waldheimem.

Omawiano problemy dotyczące roli ONZ w rozwoju i pogłębianiu odprężenia, zaprzestaniu wyścigu zbrojeń i rozbrojeniu oraz likwidacji konfliktowych sytuacji na świecie. Strony podkreśliły, że ONZ może i powinna odgrywać aktywniejszą rolę w walce o trwały pokój oraz że istnieją możliwości podwyższenia efektywności ONZ.

Kurt Waldheim poinformował, że w przyszły poniedziałek na powrocie z podróży po ZSRR spotka się z Leonidem Breżniewem. (PAP)

„Wojna i kultura 1939—1945”

Międzynarodowe kolokwium w Warszawie

6 bm. w Pałacu Staszyca w Warszawie rozpoczęło się pod protektoratem przewodniczącego Rady Państwa — prof. Henryka Jabłońskiego 3-dniowe międzynarodowe kolokwium pt. „Wojna i kultura 1939—1945”. Zorganizowane ono zostało przez Komisję Historii II Wojny Światowej, działającą przy Komitecie Nauk Historycznych Polskiej Akademii Nauk.

W spotkaniu bierze udział około 60 uczonych zagranicznych — m. in. z Czechosłowacji, Belgii, Finlandii, Francji, Jugosławii, NRD, RFN, Węgier, ZSRR oraz duża grupa naukowców polskich.

Obrady zainaugurował referat prof. Czesława Madejskiego — dyrektora Instytutu Historii PAN pt. „Kultura w warunkach wojny totalnej”.

PAP

Półka nożna

Polska II — ZSRR II 3:0

W rozegranym wczoraj na stadionie XXX-lecia w Koninie między dwupiętnastym spotkaniem piłkarskim, druga reprezentacja Polski pokonała ZSRR 3:0 (1:0). Bramki zdobyli: Wawrowski w 9 min. Kwiatkowski w 54 min., i Ogaza w 79 min. Sędzią Laubor (Węgry). Widzów 15 000. Zespoły wystąpiły w następujących składach: Polska: Burzyński (od 46 min. Sobieski), Wawrowski, Plechaczek, Raszewski (od 46 min. Ludyga), Bulzacki, Ostalczyk (od 46 min. Kwiatkowski), Pawłowski (od 86 min. Szymura), Dybicz, Ogaza, Sobel, Kusto (od 71 min. Korynt). Dokończenie na str. 7.

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Kondolencje z Polski

W związku ze śmiercią byłego sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii J. Gollana, Komitet Centralny PZPR wystosował do KP WB depeszę kondolencyjną.

Wystawa w Moskwie

Ważnym wydarzeniem w polsko-radzieckiej współpracy gospodarczo-handlowej stała się wystawa naszego przemysłu motoryzacyjnego w Moskwie. Jej otwarcia dokonali wczoraj ministrowie przemysłu maszynowego PRL A. Kopeć i przemysłu samochodowego ZSRR W. Polakow.

Festiwal filmów w Gdańsku 6 bm. był drugim dniem odbywającego się w Gdańsku IV Fe-

stiwalu Polskich Filmów Fabularnych. W programie konkursowym przedstawiono 4 filmy.

Prezentacja kultury

W jednym z największych miast RFN — Kolonii otwarte zostały 6 dni Polskiej Kultury i Nauki. W czasie tej imprezy, która potrwa do końca października br., zorganizowanych zostanie blisko 60 różnego rodzaju sympozjów, wystaw, kiermaszy, projekcji filmowych, spektakli teatralnych i lewizyjnych.

Kilometry zamiast mil

Od 6 września w większości prowincji kanadyjskich kierowcy mierzyć będą szybkość jazdy i

odległość tras w kilometrach a nie w milach. Kanada realizuje bowiem swój program wprowadzania systemu metrycznego, który zakończony zostanie w 1980 r.

Sympozjum uczonych

W dniach 4 i 5 września w pobliżu Wiednia odbyło się między narodowe sympozjum uczonych zorganizowane przez Międzynarodowy Instytut Pokoju z siedzibą w Wiedniu i Międzynarodowe Naukowe Towarzystwo Pokojowe z siedzibą w Filadelfii. W gronie kilkudziesięciu uczonych znaleźli się również reprezentanci Polski — profesorowie: R. Bierzanek, A. Ciborowski, R. Domański, A. Straszak, którzy przedstawili referaty dotyczące różnych aspektów dyskusowanego tematu.

od GŁOSU

Dobra praca Rzeszowskich Zakładów Przemysłu Ovocowo-Warzywnego uhonorowana została ministerialną nagrodą w wysokości 20 000 złotych. Stosowna decyzja podjęta została wiosną tego roku. Załoga zakładu przez parę miesięcy jednak o tym nie wiedziała. No, nie cała załoga. Bo jednak dla zbiegu okoliczności, które nagrodę — jak się okazało — między siebie podzieliły, tajemnicą ona oczywiście nie była.

Można przypuszczać, że dla załogi, już po ujawnieniu całej sprawy, najbardziej przykre wcale nie było to, że kilku ludzi zagarnęło nie taką znowu wielką sumę pieniędzy. W końcu liczba tych, którzy mogliby uczestniczyć w podziale, w każdym przypadku byłaby ograniczona. Sprawa o wiele ważniejsza jest zatajenie samego faktu przyznania nagrody. Oprócz wartości wymiernej w złotych, ma ona bowiem swoje znaczenie pozamaterialne. Zawarte jest ono w satysfakcji z tego, że ktoś naszą pracę zauważył, docenił. Ministerstwo przyznając nagrodę zakładowi, wyraziło tym uznaniem dla pracy całej załogi.

Ci, którzy rozdzielili w załazie nagrodę po kryjomu, dali dowód nie tyle na złośliwość, ile niedostatek kwalifikacji do kierowania pracą ludzi, dla których liczą się nie tylko pieniądze. Zaprzepaścili szansę wykorzystania mobilizującego charakteru każdej nagrody. Przytoczony przykład na leżałoby zalecić do przemyślenia zwłaszcza tym kolegom kierowniczym, dla których jawność decyzji personalnych pozostaje piękną brzmiającą hasłem.

KM

Zwiększenie pomocy materialnej dla młodzieży akademickiej

Jak już informowaliśmy — Prezydium Rządu przyjęło projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie zwiększenia pomocy materialnej dla studentów szkół wyższych. Przeznaczono na ten cel kwotę około 300 mln zł w skali rocznej.

Zwiększenie pomocy materialnej dla młodzieży akademickiej — to kolejny etap realizacji uchwały VII Zjazdu PZPR i jeszcze jeden przykład troski państwa o młode pokolenie, o studentów i warunki ich nauki.

Od nowego roku akademickiego 1977 — 78 o stypendia zwyczajne będą mogli ubiegać się studenci z rodzin, których dochód na osobę nie przekracza 1800 zł miesięcznie. Tym samym górna granica uprawniająca do ubiegania się o stypendium podniesiona została o 400 zł. Dzięki temu co drugi student będzie mógł korzystać z pomocy finansowej państwa. Wzrosła również wysokość samych stypendiów zwyczajnych — z 1200 zł do 1400 zł.

Decyzją Prezydium Rządu zlikwidowano kryteria dochodowości przy ubieganiu się o

stypendia fundowane. Równocześnie ich wysokość podniesiono do 1600 zł — przy czym mogą być one podwyższane.

Utrzymano zostaje dotychczasowy tryb przyznawania i cofania stypendiów. Dokładniej sprecyzowano jednak obowiązki studenta, który je pobiera. Do końca marca każde go roku zobowiązany jest on przedłożyć szkołę dowody określające dochód oraz aktualną sytuację materialną rodziny.

Wyrazem troski państwa o młodą rodzinę, o zapewnienie możliwości najlepszym warunków studentkom-matkom wychowującym samotnie dzieci jest możliwość podwyższenia o 25 procent wysokości stypendium oraz przyznawania im zasiłku na niezbędne potrzeby dziecka, jak również dopłaty na dziecko do kwatery prywatnej. Rodzice — studenci zostali zrównani w prawach z rodzicami pracującymi zawodowo, gdyż przyznano im zasiłki rodzinne oraz jednorazowy zasiłek porodowy. Ustalono również, że studenci drugiego i wyższych lat studiów w wyjątkowych wypadkach losowych mogą — gdy

nie pobierają stypendiów przez dwa semestry — otrzymać zasiłek zwrotny — 800 zł miesięcznie.

Zmieniono również zasady nagradzania studentów przodujących w nauce. Nagrodami za wyniki w nauce przywrócono rzeczywistą rangę przez likwidację premii, jako integralnej części stypendium oraz przez zrównanie kryteriów przyznawania nagród dla stypendystów i niestypendystów. Równocześnie przyjęto wysokość najniższej średniej nagradzanej oceny minimum 3,8 — a nagrody okresowe ustalono w wysokości od 1000 do 2000 zł za semestr. Studenci wyróżniający się zaangażowaniem społecznym oraz mający do pokonania w toku studiów większy stopień trudności — mogą otrzymać nagrodę wyższą nawet o 50 procent.

Powwyższe zmiany obowiązujące będą od 1 października 1977 r. Uczelniami, przy udziale SZSP dokonają w ciągu września weryfikacji wysokości stypendiów — tak, aby październikowe stypendia mogły być wypłacone już według nowych zasad. (PAP)

Przede wszystkim sprawne zbiory i siewy

Niższe ceny na niektóre usługi kółek rolniczych

Znacznie lepsze niż w poprzednich latach wyposażenie rolnictwa w nowoczesny wysoko wydajny sprzęt techniczny przy dalszym udoskonaleniu organizacji prac rolnych i wzmoczeniu wysiłku rolników oraz mechanizatorów pozwoliło na zakończenie zbioru zbóż mimo wyjątkowo trudnych warunków.

Również znacznie lepiej aniżeli w minionych latach rolnictwo nasze jest wyposażone i przygotowane do jesiennej pracy polowych — siewów zbóż ozimych, wykopków ziemniaków i buraków cukrowych oraz zbiorów pasz.

Stan podstawowych maszyn do zbioru roślin okopowych i pasz zwiększył się bowiem w porównaniu do ubiegłego roku o ponad 10 procent. Spółdzielnie Kółek Rolniczych są w stanie w br. zebrać posiadanym sprzętem ziemniaki z ponad 50 procent pol gospodarków indywidualnych. Rozwojowi tych usług sprzyjać będzie także obniżenie ceny za pracę kombajnem ziemniaczanym jednorzędowym o 30 procent oraz za usługi kombajnami Z-310 i Z-320 do zbioru zielonek o prawie 50 procent w porównaniu do ubiegłego roku.

TPPR zorganizuje liczne imprezy

Interesujący program obchodów 60 rocznicy Rewolucji Październikowej

Wielomilionowa organizacja społeczna — Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przygotowuje się do udziału w ogólnopolskich obchodach 60 rocznicy Rewolucji Październikowej. Zapowiedziane na nadchodzące miesiące różnorodne imprezy — organizowane we wszystkich środowiskach społecznych kraju — służyć będą popularyzacji idei Wielkiej Października i upowszechnianiu treści składających się na całokształt braterskiej przyjaźni i wszechstronnej, wciąż zacieśniającej się współpracy narodów obu bratnich krajów.

Do udziału w uroczystościach 60 rocznicy Rewolucji Październikowej przygotowuje się największa w kraju wojewódzka organizacja TPPR w Katowicach, zrzeszająca dziś w ponad 1760 zakładach i blisko 1200 szkolnych kołach TPPR 700 000 członków. Wśród

imprez, jakie odbędą się z tej okazji w woj. katowickim na szczególną uwagę zasługują Festiwal Sztuk Rosyjskich i Radzieckich, XIX Festiwal Muzyki Rosyjskiej i Radzieckiej a także cykl seminariów filmowych i spotkań z udziałem absolwentów uczelni radzieckich pracujących w naszych zakładach przemysłowych.

Podobnie interesujący program przedsięwzięć rocznicowych przyjęła organizacja TPPR w Poznaniu. Już we wrześniu zorganizowany zostanie tu I ogólnopolski przegląd chórow dziecięcych, młodzieżowych i zespołów wokalo-instrumentalnych popularnych utworów muzycznych kompozytorów obu krajów. Kontynuowane będą również zapoczątkowane wiosną br. „Dni przyjaźni na wsi”. Zapowiedziano także liczne konkursy, wystawy, odczyty i spotkania w zakładach pracy i w szkołach. (PAP)

Rozpoczął się szósty „proces oświecimski“

Przed sądem przysięgłych we Frankfurcie nad Menem rozpoczął się we wtorek szósty „proces oświecimski” byłych SS-owców Horsta Czerwińskiego i Josefa Schmidta.

Byli unterscharführer SS, Czerwiński, kierował pracą około 1000 więźniów w jednej z cementowni i mordował własnoręcznie więźniów w palni obozowej, nawet bez rozkazu przełożonych.

Były sturmmann SS Josef Schmidt uczestniczył czynnie w tych zbrodniach. W innej filii obozu oświecimskiego Czerwiński rozstrzelał więźniów radzieckich po nieudanej próbie ucieczki.

Akt oskarżenia stwierdza m. in., że Czerwiński i Schmidt ciągnęli losy żeby ustalić, który z nich będzie mógł rozstrzelać czekających na śmierć więźniów. (PAP)

Dar dla Centrum Zdrowia Dziecka

6 bm. przewodniczący Społeczne Komitety Budowy Pomnika — Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka — minister Janusz Wieleczonek przyjął dyrektora europejskiego oddziału firmy Intellecton Corporation American Medical Systems z Nowego Jorku, inż. Jerzego Szymańskiego, który w imieniu kie-

rownictwa firmy przekazał dla Centrum Zdrowia Dziecka dwa nowoczesne aparaty medyczne typu TD-100 przeznaczone do leczenia upośledzeń słuchu i mowy drogą elektrostimulacji. Jednocześnie J. Szymański złożył deklarację osobistego czuwania nad aparatami oraz ich konserwacji w ciągu 5 lat.

KRONIKA DNIA

CHÓR J. KURCZEWSKIEGO KONCERTUJE W NRD

Na 12-dniowe tournée wyjechał do Niemieckiej Republiki Demokratycznej Poznański Chór Chłopców pod dyktando Jerzego Kurczewskiego. Występowali w cyklu koncertów (m. in. w Dreźnie, Budziszynie i Karl-Marx-Stadt) zespół ten rozpoczyna swój 32 sezon artystyczny. Obecna podróż do NRD, w której programie są również nagrania radiowe, jest 54 zagraniczną podróżą chóru. W nowym sezonie będzie on także występować w Norwegii, Szwecji, Austrii, RFN, Francji i Belgii. (wig)

SPOTKANIE SPECJALISTÓW KOMUNIKACJI

Specjaliści Instytutu Kształtowania Środowiska przy Ministerstwie Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska rozpoczęli wczoraj w Poznaniu dwudniowe obrady kolejnego wyjazdowego posiedzenia. Jego gospodarzem jest Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne, które zaprezentuje m. in. swoje doświadczenia w udoskonalaniu zabezpieczenia tramwajowej sieci trakcyjnej przed awariami oraz wprowadzaniu telewizji przemysłowej do obsługi ruchu w zajezdniach. Dyskutuje się też o nowych metodach budowania torów i rozjazdów. (bop)

Od 14 do 18 września

Średzkie Sejmiki Kultury prezentacją dorobku regionu

Znani z wielu społecznych i kulturalnych inicjatyw działające Średzkie Towarzystwa Kulturalne, dzięki poparciu władz polityczno-administracyjnych miasta i gminy Środa oraz przy pomocy Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu przygotowali — pod patronatem Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego — bardzo ciekawy i różnorodny program narań, spotkań, wystaw, przeglądów zespołów artystycznych i prezentacji osiągnięć gospodarczych swego regionu. Trwać będą one od 14 do 18 września br. w ramach tzw. Średzkich Sejmików Kultury, które stanowiąc będą współczesną nawiązanie do historycznych tradycji tego liczącego ponad 700 lat miasta.

W Środzie odbędzie się w tym

czasie (14 bm.) wojewódzka inauguracja roku kulturalnego 1977/78 oraz otwarcie roku działalności kulturalnej młodzieży ZSMP. Na średzkich sejmikach spotkają się przedstawiciele różnych środowisk kulturalnych Poznańskiego — kierownicy placówek muzealnych, dyrektori ośrodków kultury, bibliotek, trwać będą również sejmiki pracowników kinematografii, działaczy regionalnych towarzystw kulturalnych oraz sejmiki producentów i artystów. W programie są także imprezy o charakterze artystycznym i sportowym (m. in. przygotowane przez młodzieżową sekcję strażaków z województwa poznańskiego, swój dorobek prezentują też twórcy ludowi z Ziemi Średzkiej. Finałowym akcentem tych dni będą regionalne dożynki.

Średzkie Sejmiki Kultury wejdą na stałe do kalendarza imprez kulturalnych województwa poznańskiego. (Pos)

Droższe papierosy, alkohol i samochody

Nowe opłaty i podatki w Danii

Życie w Danii stało się od wtorku ponownie droższe. Parlament duński (Folketing) uchwalił znaczną większością głosów nowe podatki i opłaty, które mają służyć do zwiększenia wewnętrznego dodatku 7 mld koron (przeszło miliard do larów amerykańskich).

Drożej wiele artykułów, za pomocą których państwo ściąga tradycyjnie podatki pośrednie od ludności, zwłaszcza benzyna, alkohol i papierosy. Paczka papierosów będzie kosztować 14 koron duńskich, tj. ponad 2,5 dolara. Samochody drożej o kilka tysięcy koron. Zlikwidowano również specjalne

ulgi podatkowe przyznawane dotychczas przy zakupach popularnych samochodów dostawczych. Wozy tego typu stały się w ciągu jednej nocy droższe o około 30 000 koron i kosztować będą 70 000 — 80 000 koron.

Od 1 października podniesiono zostanie z 15 do 18 procent podatek pośredni zawarty w cenie wszystkich towarów i usług. Równocześnie wejdzie w życie szereg specjalnych opłat, np. za wyjazdy zagraniczne.

Decyzje podatkowe wymierzone są, jak widać, w szerokie warstwy ludności. (PAP)

Warunki pokoju na Bliskim Wschodzie

Obradujący w Kairze ministrowie spraw zagranicznych państw należących do Ligi Arabskiej postanowili zwrócić się do ONZ, aby wezwała wszystkie państwa członkowskie do wstrzymania pomocy wojennej i gospodarczej dla Izraela. Ministrowie skonsultowali również, że pokój na Bliskim Wschodzie może być osiągnięty jedynie pod warunkiem wycofania się Izraela ze wszystkich okupowanych od czerwca 1967 roku ziem arabskich, w tym także z arabskiej części Jerozolimy.

Imną decyzję powziętą na spotkaniu w Kairze, było przedłużenie o dalsze 6 miesięcy mandatu międzynarodowego korpusu bezpartijnego w Libanie, składającego się z około 30 000 żołnierzy, głównie syryjskich. (PAP)

W Moskwie otwarto targi książki

Pod hasłem „Książka w służbie postępu i pokoju na świecie” otwarta została 6 bm. w Moskwie Międzynarodowa Wystawa — Targi Książki. Zorganizowana w jubileuszowym roku 60-lecia Rewolucji Październikowej wystawa jest jednym z ważniejszych wydarzeń kulturalnych roku w ZSRR i na świecie.

W pozdrowieniach przesłanych uczestnikom wystawy i targów — odczytanych na uroczystości otwarcia — przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Aleksiej Kosygin stwierdził, że zgodnie z duchem aktu końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie wystawa będzie służyć rozwojowi i pogłębieniu międzynarodowej wymiany kulturalnej. PAP

Nadal nieznany los M. Schleyera

W dalszym ciągu nie jest znany los porwanego w poniedziałek przewodniczącego Związku Przemysłowców RFN, Martina Schleyera. We wtorek rano anonimowy rozmówca po informował Biuro DPA w Hamburgu, że Schleyer został porwany przez „Frakcję Czerwonej Armii” organizację związaną z grupą Baader-Meinhof. Zażądał on „natychmiastowego” wypuszczenia na wolność kilku przywódców grupy, odbywających karę dożywocia. W przeciwnym wy-

padku Schleyer miał zostać zastrzelony.

W związku z porwaniem liczą zachodni Niemcy przeszukała biuro adwokata Croissanta, który przed kilku miesiącami bronił w czasie procesu członków grupy Baader-Meinhof.

W nocy z poniedziałku na wtorek kanclerz Helmut Schmidt konferował z ministrami spraw wewnętrznych i sprawiedliwości. Nie wiadomo jednak, jakie decyzje podjęto. Tęcza się śledztwo jest okryte całkowitą tajemnicą.

Na konferencji prasowej w Karlsruhe prokurator generalny Republiki Federalnej Niemiec Kurt Rebmann nazwał za mach na Schleyera „najbardziej brutalnym zamachem na scenie terrorystycznej w Republice Federalnej”. Zdaniem Rebmana zamachu na Schleyera dokonała prawdopodobnie ta sama grupa, która zamordowała Bubačka i Ponto. Świadczą o tym łuski po pociskach, znalezione na miejscu porwania Schleyera. Rebmann oświadczył, że w związku z zamachem na Schleyera ujęto dwie osoby. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie małe i umiarkowane, przejściowo duże, ra-

no zamglenia. Temperatura minimalna 14 stopni, maksymalna 24 stopnie. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków południowo-zachodnich.

Wczoraj o godz. 17 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu 23 stopnie, w Kaliszu 22 stopnie, w Koninie 22 stopnie, w Lesznie 23 stopnie, w Pile 22 stopnie; ciśnienie 758,8 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH” POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19

Adres pocztowy: skrytka nr 1074, 60-959 Poznań
Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsterowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofa, Zbigniew Sek, Zbigniew Szumowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41, łączą wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: opłaty przyjmują oddziały RSW

„Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł).

Indeks nr 35028

U-17

Przed IX Plenum KC PZPR

CZAS CORAZ DROŻSZY

Nie trzeba udowadniać, jak wiele zależy od tego, czy pracujemy wydajnie czy też raczej nieudolnie, ślamazarnie. Znamy przecież z codziennej praktyki liczne przykłady przedsiębiorstw i zakładów, które w podobnych warunkach kadrowych (liczebność i przygotowanie załogi) oraz przy jednakowym wyposażeniu w maszyny osiągnęły bardzo różne wyniki produkcyjne. W zakresie wyrównywania tych dysproporcji mamy sporo do zrobienia; istnieją tu jeszcze duże rezerwy.

Wiadomo, że gdy maszyna stoi, powstają straty. Nie jest też żadnym odkryciem stwierdzenie, że straty powstają wówczas gdy ktoś lub cała załoga po prostu się „obja”. Oceniając podobne zjawiska, trzeba strzec się wszelkich uproszczeń, bo przecież czasem ludzie lub maszyny nie pracują po prostu dlatego, że im nie dostarczono surowca lub dlatego, że niektóre agregaty są na tyle nieudane, iż postój nie wynika z niedbalstwa ludzi je obsługujących. Takich przypadków obiektywnych nie można wykluczać, chociaż nie można też nad nimi przechodzić po porządku dziennym, gdyż przecież ktoś jest odpowiedzialny za dostarczanie surowca, ktoś konkretny znany z imienia i nazwiska wyprodukował złą maszynę.

Takie jednak przypadki pomijamy i zajmujemy się tylko sytuacjami, gdy wszystko niby „gra”, a jednak nie gra. Jest surowiec, są dobre maszyny, nieźle załoga, a wydajność pracy nie zadowala. Ile na tym tracimy?

Czas jest coraz droższy. Np. w całym polskim przemyśle w ciągu godziny produkowano w roku 1970 wyroby wartości 330 mln złotych, a już w roku 1975 — 555 mln zł. W niektórych resortach cena czasu wzrosła w tym okresie podwójnie, np. w przemyśle ciężkim lub maszynowym. Tak więc cena czasu rośnie m. in. dlatego że wraz z rozwojem techniki powiększają się możliwości produkcyjne. Ich pełne wykorzystanie przynosi coraz większe korzyści, ale równocześnie ich marnotrawienie powoduje proporcjonalnie większe straty. Chodzi tu zresztą nie tylko o intensywną pracę w jakimś przedziale czasowym, ale o wykorzystanie bardzo cennych maszyn i urządzeń możliwie jak najdłużej, najlepiej przez całą dobę. Tymczasem ciągle spotyka się przykłady, że maszyny które rzekomo były fabrycznie niezbędne, które często kupowano za z trudem zdobyte dewizy — po prostu stoją. Szereg tego typu przykładów ujawniły badania Najwyższej Izby Kontroli. Np. w jednym z zakładów rzekomo niesłuchanie potrzebna prasa hydrauliczna, kupiona w RFN daje zakładowi tylko 14 procent swojej mocy produkcyjnej. A są to wszystko zakupy wartości kilkunastu milionów złotych.

Ciekawe są wyniki badań przeprowadzonych przez GUS, który skontrolował w roku 1975 pracę prawie 130 tysięcy obrabiarek zainstalowanych w 8 resortach. Okazało się, że wiele z nich stoi bezczynnie. W samym roku 1975 nie wykorzystano 2 620 000 roboczogodzin

z powodu braku zadań dla tych urządzeń, 4 530 000 roboczogodzin na skutek braku wykwalifikowanej obsługi i 1 250 000 z powodu niewprowadzenia drugiej zmiany.

Jest to już zjawisko z zakresu niedoskonałej polityki kadrowej. Zilustrować to może informacja o tym, że tylko w ciągu jednego miesiąca roku 1975 (październik) w całym przemyśle na pierwszej zmianie 35 000 stanowisk pracy (czyli co dziesiąte) było nieobsadzonych, a na drugiej zmianie dwukrotnie więcej. Zdarzały się fabryki budowane w latach 1971/72 kosztem kilkuset milionów złotych, gdzie park maszynowy wykorzystywano zaledwie w 50 procentach, a do obsadzenia pierwszej zmiany brakowało 20 procent załogi, natomiast dla drugiej zmiany aż 35 procent. Innym problemem jest niska sprawność techniczna urządzeń, które zbyt często się psują. Tylko w roku 1975 z powodu awarii i remontów obrabiarek powstały straty w wysokości 19,1 procent wszystkich strat czasu pracy. Niepokojące jest to, że zjawisko niesprawności maszyn narasta.

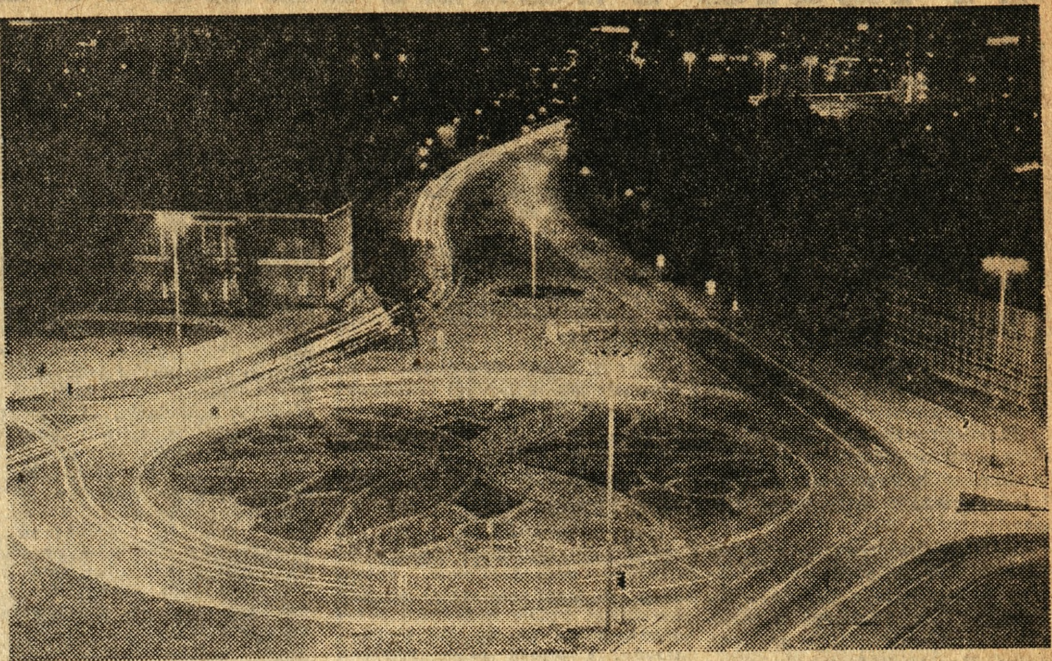
Nie zawsze solidnie pracują też ludzie. Każda minuta przerwy w pracy jest bardzo droga. Gdyby np. każdy zatrudniony przerywał pracę codziennie tylko na 10 minut, to w skali rocznej w przemyśle nastąpiłyby straty wielkości 28 miliardów złotych. A takie przerwy zdarzają się bardzo często. Instytut Pracy i Spraw Socjalnych opracował raport o stanie organizacji pracy w Polsce z którego wynika, że braki organizacyjno-techniczne oraz nieprzestrzeganie dyscypliny pracy powodują stratę 6—8 procent czasu zmiany roboczej. Jest to już około pół godziny. Gdyby taki rachunek przyjąć, oznaczałoby to, że roczne straty z tego tytułu sięgają 80 mld złotych. Są to jednak sprawy niewymieralne, bo jak obliczyć lub skontrolować, czy ktoś pracuje rytmicznie i bez przerw, czy też pozoruje pracę?

Są jednak straty, które bardzo łatwo da się obliczyć. To te, które powstają na skutek tzw. nieobecności nieusprawiedliwionej. W samym tylko resorcie budownictwa nie przepracowano w ciągu roku 1975 ponad 148 mln roboczogodzin, z czego ponad 15 mln przypadło na godziny nieusprawiedliwione. Wartość tych 15 milionów roboczogodzin szacuje się na 30 miliardów złotych. Cena, którą przyszedłoby za te stracone godziny płacić jest coraz wyższa. 5 lat wcześniej kosztowałyby te nieprzepracowane godziny „zaledwie” 12 miliardów złotych. Tylko pracownicy budowlano-montażowi z przyczyn nieusprawiedliwionych opuścili 12 mln roboczogodzin. Gdyby ci ludzie przybyli do pracy, można by przy tych samych warunkach zmniejszyć zatrudnienie w budownictwie o 5500 osób albo też wybudować 9000 więcej mieszkań.

Czas utracony — to wartość, której już nigdy nie uda się odzyskać. Trzeba o tym pamiętać, kiedy stają maszyny, gdy zaczynają się mnożyć „nieusprawiedliwione roboczogodziny”. Tylko zapobieganie tym nieprawidłowościom może uchronić od strat, na które po prostu nas nie stać.

MAREK PRZYBYLSKI

Piła nocą



Okazale prezentuje się w świetle sodowych lamp aleja Powstańców Wielkopolskich w Pile. Prowadzi stąd droga do Szczecina, Koszalina i Bydgoszczy.
Fot. — B. Kościecha

Żeby nie było tłoku na moskiewskich lotniskach

Korespondencja z ZSRR

10 — 12 procent wszystkich przewozów pasażerskich „Aeroflotu”, połączenia z 200 miastami w kraju i 78 państwami świata, wreszcie — 90 000 pasażerów dziennie i co dwie minuty startujący samolot — oto podstawowe dane charakteryzujące cztery moskiewskie porty lotnicze: Wnukowo, Szeremietiewo, Do modiewo i Bykowo. Obsługa tak wielkiego ruchu pasażerskiego zaczyna być obecnie coraz większym problemem. W przyszłości jednak — twierdzą specjaliści — gdyby nie podjęto rozbudowy poszczególnych portów, sytuacja zgrzytałaby wręcz powstaniem „powietrznego korka”. Największy szczyt ruchu pasażerskiego spodziewany jest na moskiewskich lotniskach w roku olimpijskim. Do tego też czasu powinny być zakończone podstawowe prace przy rozbudowie dwóch głównych portów lotniczych: Wnukowa i Szeremietiewa.

Najstarsze i największe z nich jest lotnisko wnukowskie

(założone jeszcze w 1941 r.), przez które w ubr. „przewinęło się” ponad 9 mln pasażerów z ruchu krajowego. Modernizacja tego portu nie jest jednak sprawą prostą. Na cały kompleks jego obiektów składają się budynki wznieszone tu w różnych okresach — dobudowywane i przebudowywane. Obecnie więc w projekcie rozbudowy Wnukowa przewiduje się przede wszystkim wzniesienie nowego zespołu portowego, który byłby w stanie przyjąć do 5300 pasażerów na godzinę. Oprócz tego zamierza się wzbogacić lotnisko o nowy pas startowy i unowocześnić system lądowania oraz kierowania ruchem samolotów. Stopniowo rekonstruowane będą również istniejące obiekty lotniska tak, aby podnieść komfort i sprawność obsługi ruchu pasażerskiego.

W sumie — jak zakładają projektanci — po zakończeniu pierwszego etapu przebudowy będzie ono mogło przyjąć 12

mln gości rocznie, a po drugim — 27 mln.

Drugim „lotniskiem olimpijskim” będzie Szeremietiewo, które od 1965 r. jest głównym portem międzynarodowym. To tu właśnie w 1980 r. będzie lądować większość z wielu tysięcy gości i sportowców, których przyjazd spodziewają się moskiewczanie.

Obecna „przepustowość” tego lotniska jest jednak za mała do odprawienia takiej ilości osób. Może ono przyjmować jedynie 850 pasażerów na godzinę. Przed olimpiadą więc jednym z najważniejszych zadań będzie budowa nowej hali dla przylatujących gości, w której przyjmować się będzie 1200 osób w ciągu godziny. Poza tym zamierza się rozbudować zaplecze gastronomiczne i techniczne lotniska. Gruntowna modernizacja czeka także Szeremietiewo II, obsługujące obecnie rejsy krajowe. Proponuje się tu wybudowanie kolejnego kompleksu budynków por

Dokończenie na str. 6

SLAWOMIR POPOWSKI

Koszule z „Wólczanki” na rynek krajowy



9 000 koszul męskich i chłopięcych ze znakiem firmowym ostrowieckiej „Wólczanki II” wędruje codziennie na rynek krajowy. Wynosi to ponad dwa miliony sztuk rocznie. Ostatnią nowością są koszule z kreponu, czyli marszczącej tkaniny bawełnianej, importowanej z Indii i Japonii.

Na zdjęciu: hala produkcyjna zakładu „Wólczanka II” w Ostrowcu Świętokrzyskim — składanie i pakowanie gotowych koszul.
CAF — fot. Stan

W gospodarce planowej, w każdej zresztą, nakaz, zwykłe polecenie, jest równie niezbędne, jak klaps w wychowaniu. Dyrektywy formułowane w planie gospodarczym wyrażają ogólne potrzeby, których nie sposób ogarnąć z perspektywy przedsiębiorstwa, branży czy nawet resortu, no i przede wszystkim — cele polityczne. Tak więc w istocie nie chodzi tu o wykluczanie, lecz o wzajemne uzupełnianie „nakazu” i „zachęty”, form administracyjnych i ekonomicznych. Proporcje między tymi metodami różnie się układają zależnie od sytuacji ekonomicznej, od tradycji. Na przykład system kierowania w NRD opiera się na kilku tysiącach bilansów, na planowaniu 90 procent asortymentów, na sprawozdaniach składanych trzy razy w miesiącu — co naszym dyrektorom wprawia w stan głębokiego zdumienia — a jednocześnie oficjalnie stosuje się zachęty ekonomiczne.

Wszystko to warto mieć na uwadze przy lekturze tak częstych ostatnio wykładów poświęconych Wielkim Organizacjom Gospodarczym, WOG-om — według żarzanowego skrótu, odpowiadającym na ogół zjednoczeniom. Termin „WOG”, równoznaczny z ekonomizacją systemu kierowania, wypłynął znów w związku z kolejnymi ulepszeniami wprowadzonymi przez kierownictwo do sposobu sterowania gospodarką. Ale przecież było to oświeślenie znane od kilku już lat: cały ten system wprowadzany był bowiem od roku 1973 wypierając wielką część stosowanych niegdyś — z miernym przewidywalnym wynikiem — wskaźników dyrektywnych, nadmiernie drobiazgowych, dławiących inicjatywę i samodzielność. Istotą sprawy w tym nowym porządku było uściślenie zasad: lepsza praca — wyższe zarobki. W praktyce, pomijając szczegóły rozwiązań, osiągnęto tę zależność kształtując fundusz płac stosownie do efektów gospodarowania mierzonych w specjalny sposób, przy użyciu tzw. produkcji dodanej, pozwalającej na wyliczenie wkładu wniesionego do produktu „na

czysto” przez przedsiębiorstwo — bez kosztów paliwa, energii, kooperacji itp.

Z wielkim entuzjazmem przyjęto ten system, i rekordowy wzrost gospodarczy z ubiegłego pięcioletnia w znacznym stopniu zawdzięczamy społecznej energii, w ten sposób wyzwolonej. Ale przecież, ponieważ w ekonomice nie ma rozwiązań doskonałych i to na każdej okazji, więc w miarę jak WOG ogarniał coraz większą część naszej gospodarki, dawały o sobie znać usterki w niektórych mechanizmach. Oto łatwość zwiększania pracy nie zawsze

Bez komputera

Miedzy zachętą a nakazem

rekompensowano dobrymi towarami; oto możliwość wydawania pieniędzy na inwestycje pod pozorem robót modernizacyjnych należały właśnie do takich braków. Gdy jeszcze nasza gospodarka stała się wobec zmienionych warunków działania i dokonania manewru inwestycyjnego, produkcyjnego, wówczas naturalną kolejną rzeczą zaprzęgnięto ekspertów do prac nad ulepszeniem ekonomicznych mechanizmów, nad usuwaniem dostrzeżonych błędów.

I oto ulepszony system WOG wprowadza się stopniowo do przemysłu. Zostawiając dla specjalistów opis szczegółowych udoskonaleń, istotę obecnych ulepszeń można sprowadzić do skuteczniejszego niż dawniej sposobu ochrony gospodarki, społeczeństwa, ściślej mówiąc, przed skutkami nadmiernego zwiększania funduszu płac w niektórych przedsiębiorstwach i forsowania inwestycji bez względu na społeczny interes. Uproszczone i

jednocześnie przekonstruowano w tym celu sposób obliczania produkcji dodanej, wprowadzono „bezpieczniki” do mechanizmu zwiększania funduszu płac zwiększając w ten sposób pole działania rozważań ekonomicznych.

Na efekty przyjdzie jeszcze poczekać. Zmniejszając zasięg dyrektyw, administracja nakazu stwarza się warunki dla większego uczulenia wszystkich pracowników na niewłaściwe wykorzystanie sprzętu, ludzkiej pracy, materiałów. Otwiera się niebawem możliwości przed każdym, kto swój osobisty los wiąże z inicjatywą na rzecz społeczeństwa. A takie właśnie postawy są dziś wyjątkowo potrzebne i mają jednocześnie wyjątkowo silne materialne przesłanki. Ot, choćby dla eliminowania złej produkcji, której wartość — 40 miliardów złotych — pokryłaby wszelkie występujące na rynku luki, choćby dla udoskonalenia wewnętrznej organizacji, która pokrywa zaledwie piątą część wzrostu wydajności pracy, podczas gdy pozostałe dzwiga na siebie techniczne uzbrojenie nie pracy, co pozostaje w oczywistej sprzeczności ze światową tendencją, wskazującą proporcje odwrotne...

Najbliższe miesiące będą czasem stopniowego wprowadzania do przemysłu ulepszonego, unowocześnionych rozwiązań ekonomicznych. Z tą czynnością, która uciągnie w orbitę zainteresowań pracą i płacą wiele tysięcy osób łączy się nadzieja na lepsze wykorzystanie tego ogromnego majątku, jaki powstał w minionym pięcioletniu, jaki powiększa się każdego dnia o ponad miliard złotych.

Myli się jednak każdy, kto sądzi, iż po tej obecnej korekcie nastąpi we wnętrzu gospodarki trwała harmonia — najbardziej stała cecha ekonomiki są bowiem zmiany. I dziś można z całą pewnością stwierdzić, że następne lata i pięcioletnia jeszcze niejednemu raz postawią na porządku dziennym potrzebę stosowania sprawniejszych zachęt ekonomicznych — i mądrzejszych nakazów.

ROMAN LENCEWICZ

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW • Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW

LESZCZYŃSKIE

Kombajny uratowały plony

Leszczyńskie należy do województw wyróżniających się w produkcji żywności. Rolnictwo gospodarki tegorocznych Centralnych Dożynek intensywnie się modernizuje. Jakże są najważniejsze elementy tych zmian? Znajmijmy od nowości, a właściwie od upowszechnienia mechanicznych sposobów uprawy i konserwacji roślin oraz hodowli.

700 kombajnów zbożowych w tym 300 ze Spółdzielni Kółek Rolniczych pracowało na polach Leszczyńskiego w trakcie trudnych tegorocznych żniw. Bez tych kombajnów w takich warunkach pogodowych jeszcze dziś większość wyłęganych i porzeczanych zbóż pozostawałaby na polach. A ile przy ręcznym koszeniu czy przy pomocy kosiarek konnych osypałoby się przejrzalejsze ziarno? Kto zresztą byłby w stanie skosić tysiące hektarów zbóż ręcznie? — **Kombajny uratowały w tym roku plony zbóż. A suszarnie ziarna umożliwiły jego szybszy zbiór i konserwację.** Choćby suszarnia kaskadowa, oddana w tym roku do użytku w Państwowym Ośrodku Hodowli Zarodowej w Garzynie. Zaczęła pracę w lipcu, w trakcie lekko przekroplonych deszczem żniw rzepakowych. Już wtedy zapobiegła spiętrzeniu prac żniwnych jeszcze koszonego rzepaku z już dojrzewającymi zbożami. A potem, w okresie 6 tygodni deszczowych żniw suszarnia umożliwiła „wykradanie” z pól zboża w każdym momencie bez opadów.

Suszarnia POHZ Garzyn, usytuowana na zapleczu gospodarstwa w Drobnie, jest pierwszym elementem projektowanego centrum paszowo-zbożowego. Składać się na nie będzie, prócz już pracującej suszarni ziarna zbożowego i kurydzianego oraz baterii silosów do magazynowania ziarna, również suszarnia zielonki (żyta zielonego, lucerny, traw i kukurydzy na sucho) oraz brukiściarnia słomy i mieszalnia pasz.

Co to oznacza dla wielozakładowego 3300-hektarowego gospodarstwa, jakim jest Ga-

rzyn? Skupione zostaną w jednym miejscu konserwacja, magazynowanie i przetworstwo na pasze zbóż i innych pasz roślinnych oraz przygotowywanie ziarna siewnego. Zracjonalizowany będzie transport oraz polepszona jakość ziarna i pasz wychodzących z centrum paszowo-zbożowego, dzięki nieustannej kontroli własnego laboratorium.

Centrum w Drobnie będzie mogło również świadczyć usługi okolicznym gospodarstwom chłopskim. W rezultacie mniej wysiłku kosztować będzie hodowców przygotowywanie karmy dla bydła i trzody, a lepsza pasza powinna zwiększyć przyrosty wagi i udój mleka.

Najbardziej pracochłonna w rolnictwie jest hodowla, zwłaszcza bydła mlecznego. Praca przy krowach jest nie tyle ciężka, co nużąca, nie znająca niecierpliwości i dni wolnych od pracy, zacząć ją trzeba o świcie, a kończyć o zmierzchu. Dlatego coraz więcej rolników indywidualnych, zwłaszcza młodych, rezygnuje z trzymania krowy; wolą mniej kapryśną trzodę lub bydło opasowe — nie trzeba się do nich zrywać o 4 rano. A tymczasem mleko jest jednym z najobfitszych źródeł białka, zresztą czy wyobrażamy sobie życie bez masła i śmietany? W przyszłości głównym dostawcą mleka będą gospodarstwa państwowe, wielkie fermy mleczne, gdzie karmienie i udój krow zostanie w maksymalnym stopniu zmechanizowany.

Taka farma, i zresztą nie jedyna w Leszczyńskim, pracuje już w Państwowym Ośrodku Hodowli Zarodowej w Osowej Sieni, dokładniej we wsi Jędrzychowice. 640 krow obrotuje na jednej zmianie 4 ludzi. Pasze zadaje się z przyczepy traktora toczącej się gankiem wzdłuż każdej z czterech obór, połączonych korytarzem prowadzącym do hali udojowej. Krowy same tam trafiają każdego ranka i wieczoru, zwabione perspektywą paru kilogramów paszy treściwej czekającej na każdą przystanku udojowym. Ruch jest sterowany barierami i automatycznie zamykającymi się

za każdą krową przegrodami, kiedy już ona wejdzie do stajenki udojowej.

Oborowi, w białych kombinowanych, przechadzają się po gankach usytuowanych tak, aby krowie wymiona znajdowały się na wysokości ramienia, obmywały je i zakładają końcówki aparatów udojowych. Mleko sypie do wielkich szklanych balonów, gdzie dokładnie można zmierzyć wydajność od poszczególnej krowy po czym wędruje rurociągami do schładzalni. Wszystko przypomina taśmę produkcyjną w fabryce i tylko krowie ogony oganiające się od niecierpliwych much przypominają, że to obora.

Nowa technika w oborach, to jeden z warunków wzrostu produkcji mleka, nie mniej ważny jest rodzaj krow, które tam żyją i produkują. Te z Jędrzychowice dają po 4500 litrów rocznie.

W Osowej Sieni, w Garzynie, w Zootechnicznym Zakładzie Doświadczalnym w Pawłowicach na ziemi leszczyńskiej grono uczonych i zootechników hoduje nowe odmiany i rasy krow, które dają początek stadu o większej wydajności mleka bogatszego w białko, o lepszych wartościach genetycznych, wreszcie przystosowanych do życia w wielkich fermach przemysłowych. Te „lepsze” krowy z ośrodków hodowlanych, a także trzoda chlewna, owce i konie trafiają do zwykłych gospodarstw rolnych uspołeczniczonych i indywidualnych, zarówno w Leszczyńskim jak i innych częściach Polski. Windują do góry wskaźniki wydajności od jednej sztuki oraz efektywności przetwarzania energii i budulca białkowego zawartych w paszach.

Inny wewnętrzny czynnik wzrostu, to od pokoleń ugruntowana wśród rolników leszczyńskich chęć wprowadzania innowacji i usprawnień w swoich gospodarstwach, bogata wiedza fachowa oraz konsekwencja w pracy. Skojarzone z dostarczanymi przez przemysł nowoczesnymi środkami produkcji wszystkie te czynniki powodują wzrost plonów, a w konsekwencji wzrost dochodów ludności wiejskiej i chęć poprawienia warunków życiowych.

TOMASZ TALARCZYK

KONIŃSKIE

Zmiany w krajobrazie

Pisano o nim wiele, na ogół przydając określenie typu „ziemia gwałtownie przebudzona”. Zachwycając się rozmia-rem i tempem zmian gubiono jednocześnie drobniaki, zaczynając już stanowić o charakterze miasta. Dwie jego części rozdzielone Wartą i jej doliną stanowią geograficzne i kulturowo odrębne ośrodki. Stary Konin — to miasteczko, które zachowało atmosferę kilkunastotysięcznego ośrodka z uliczkami i niskimi domami. Nowe miasto wyrosło z dala, nieco odseparowane. Jest to rezultat lat poprzednich, gdy budowa nowego Konina rozbudziła ambicje wielkomiejskie i spowodowała swego rodzaju niechęć do miasteczka, jakich dziesiątki w okolicy. Dopiero ostatnio, kiedy Konin potwierdził swój status dużego ośrodka, zaczyna się doceniać jego stara część. Może ona dostarczyć Koninowi tradycji.

CO PRZYDAJE MIASTU UROKU?

Drugą nowością jest docenianie „drobiazgów”, realizacja przedsięwzięć drobnych, których suma przydaje miastu uroku i stanowi o jego charakterze. Dobrze więc, że w realizowanych i przygotowanych programach zajmują one wiele miejsca. Jeśli do tego dodać, iż Konin ma zapewniony dalszy rozwój. Miastu temu — tak jak od lat — mecenasować będzie dalej przemysł.

Mimo że miasto w przeważającej części powstało w ostatnich kilkunastu latach, jego obecny kształt wskazuje, iż życie wypierdziło projektantów. Intensywny rozwój budownictwa odbywał się chyba bez perspektywicznych założeń. Dlatego nowy Konin — to „kiszka” rozciągająca się nad brzegiem Warty. Na szczęście nowo projektowane osiedla doczekały się rozsądnej lokalizacji. Już za rok rusza Zatorze. Rozciągnięte miasto w poprzek, zaś jego bliskie położenie od centrum zwiększy wielkomiejski charakter Konina. Pomyślano wreszcie też o konieczności spięcia starej i nowej części miasta. W latach osiemdziesiątych kolejne osiedle mieszkaniowe powstanie po przeciwległej stronie Warty, na wzgórzach okalających stary Konin, zapewniając sens przeobrażenia tego, co dawne w centrum łączyło dwie nowe części.

CENTRUM HANDLOWO - GASTRONOMICZNE

Poznański „Miastoprojekt” kończy opracowywać szczegółowe założenia zagospodarowania starej części Konina. Celem zmian, które trwać będą lata, jest utworzenie centrum handlowo-gastronomicznego, spokojnego miejsca spotkań z zachowaniem i wyeksponowaniem wszystkich wartości tego elementu. Dotyczy to całych uliczek, domów, a także pojedynczych ładnych balkonów. Powstanie w starych budynkach kawiarnie, pijalnice piwa, winiarnie.

Zapoznając się z przewidywanymi zmianami i mając jednocześnie przed oczyma istniejące dziś w Koninie braki, wiele spraw wydawać się może mało prawdopodobnych. Na szczęście założenia konkretyzują czas realizacji, przydział środków i odpowiedzialnych za wypełnianie planów. Kolejnym dowodem są rezultaty ostatnich miesięcy, jeszcze mało zauważalne, ale symptomatyczne. Od ubiegłego roku przystąpiono do odnawiania elewacji budynków — ciągami ulicznymi — ustawiono ładne, (szkoda, że mało funkcjonalne) przystanki autobusowe. W tym roku Konin ma otrzymać 33 reklamy neonowe; kilka z nich już działa. Zmodernizowano oświetlenie wzdłuż czterech ulic. Ożywiła się budowa terenów rekreacyjnych. Powstają one m. in. na nadwarciańskiej skarpie u podnóża Domu Kultury, zaś na V Osiedlu rozpoczęto porządkowanie terenów pod zespół kortów. Opracowuje się projekt zagospodarowania terenów rekreacyjnych dla osiedla Zatorze, zaś „Miastoprojekt” przygotowuje koncepcję zagospodarowania Skarpy Nadwarciańskiej. Świetne warunki naturalne umożliwiają utworzenie centrum sportowo-rekreacyjnego, którego elementem jest istniejący zespół basenów i amfiteatr.

Dodajmy do tego zasadzonych w tym roku 16 000 drzew i krzewów, 10 000 metrów kwadratowych zieleni do renowacji i 323 000 kwiatów. Przy trasach wylotowych z Konina ustawiono 6 elementów plastycznych. Przy hotelu „Konin” i „Oskardzie” od niedawna bluszczą aluminiowe rzeźby, wynik pleneru rzeźbiarzy zorganizowanego wspólnie z Hutą Aluminium. Na trwałe wzbogacił się Konin o świetnie „Trybuny Ludu” o dwie sezonowe kawiarenki — przy Domu Handlowym „Centrum” i amfiteatrze. Przy ulicy 20-lecia PRL kończy się montaż 5 elewacji dekoracyjnych. Grające w słońcu elementy przestrzenne na szczytach budynków zafundowały miastu zakłady przemysłowe. Przy restauracji „Kolorowej” i kawiarni „Marionetka” powstaną mapy plastyczne miasta i województwa.

WSRÓD RZEZB I KWIATÓW

Nie ludźmy się, że wszystkie zmartwienia ma Konin za sobą. Nadal oddala się termin realizacji centrum handlowego na V Osiedlu, zbyt wolno modernizowane są placówki handlowe mimo pozytywnego przykładu, którym są sklepy przy ul. Dworcowej i alei 1 Maja, nie zawsze najszybsze są decyzje o lokalizacji nowych obiektów — to tylko przykłady. Ważniejsze są jednak zmiany w założeniach rozwoju miasta, nowości często drobne, lecz wskazujące, że Konin wyszedł już z wieku dwudziętego, okresu rozwoju żywiołowego, z wszystkimi z tym związanymi minusami.

WOJCIECH PLUTOWSKI

KALISKIE

Drogi do nowoczesności

Wśród pól, owiane szerokim oddechem pobliskich lasów. Spadziście dachy domów czerwienią omszała dachówka. Tu i ówdzie kryją się za pusznymi rozpartymi ścianami nowych budynków inwentarskich nowe stodoły i szopy o poczerwiałych ze starości strzechach. Ich czupryny chył się nisko ku ziemi. Dobiega kresu swego przeznaczenia. Niebawem wyprą je okazałe budowle pod eternitem.

Synonimem przemian są choćby te ulepszone drogi. To między innymi wykonanym w ciągu dwóch miesięcy przez załogę Rejonu Dróg Publicznych z Ostrzeszowa dziesięciokilometrowy odcinek pomiędzy Grabowem a Mikstatem, który obecnie łączy dwie gminy. Nim właśnie jedziemy. Szeroka i wygodna szosa. Można na niej wyminąć się bezkolizyjnie pojadzy. Nawet tak duże jak kombajny.

Gdy te słowa piszę, w gminie Mikstat dawno po żniwach, a w minionej niedziele świętowano tam dożynki. Były one ukoronowaniem całorocznego trudu tamtejszych rolników, którzy w żniwa wykazali maksimum ofiarności i sprawności organizacyjnej, aby nic nie uронić z niezłych przecięt plonów.

Wygrali więc z czasem i przeciwną im na każdym kroku pogodą. Pierwszy w Kaliskim zameldowali o ukończeniu żniw. Tylko dwie inne gminy im w tym sprostały. Powtórzyło się niemal dokładnie w te żniwa współzawodnictwo, jakie toczono w roku ubiegłym. Wtedy chodziło jednak o inną stawkę. Był nią tytuł mistrza gospodarności. Gmina Mikstat zajęła równorzędne pierwsze miejsce w województwie, dzieląc laury z Czarstarami i Żerkowem. Wtedy przyznano im pół miliona złotych nagrody.

— Na samą tylko budowę drogi z Kaliszki do Ołobockich do Kottowa trzeba by wydać trzy miliony złotych z kasy państwowej, gdyby nie czyn społeczny mieszkańców tych wsi. Kopali rowy, zwo-

zili własnymi końmi i ciągnikami materiat na umocnienie pięciokilometrowego odcinka drogi. Pomagali w niwelacji utwardzanej nawierzchni — opowiada naczelnik miasta i gminy, Stanisław Sitek.

— Kogo by pan wyróżnił szczególnie? — Wszystkich. Nie było takiego gospodarza, co by nie chciał pomagać. Każdy rozumiał, że ta droga jest dla nich. To ich dzieci pojadą nią do szkoły, a potem do pracy w mieście. Tędy przewożą swoje plody rolne, ściągają z Mikstatu i innych miasteczek potrzebne do produkcji rolnej artykuły.

Dwie wieś, wykonując na czas w trudnym przecięt roku wszystkie prace rolnicze, potrafiły zbudować, przy fachowym udziale ekipy i sprzętu z Rejonu Dróg Lokalnych w Ostrzeszowie, drogę o twardej nawierzchni. Umocniono również żużlem drogi prowadzące do poszczególnych zagrod. I tam kiedyś będzie twarda nawierzchnia, lecz najpierw trzeba załatwić sprawę zwodociągowania tych wsi i kanalizacji.

To są plany bardziej odległe. Na razie realną szansę ma wieś Przedborów, gdzie odwiedzić możemy wzorowego rolnika Stanisława Rachutę. Prezes Kółka Rolniczego jest gorącym zwolennikiem zwodociągowania wsi. Działalność w społecznym Komitecie, który powstał samorządnie na wieś, że поближе nadleśnictwo podejmuje budowę studni głębinowej.

— Wiedzieliśmy, że oni nie będą potrzebować aż tak dużo wody, że wykończą ją zaledwie jedną trzecią wydajności studni. Pomógł nam naczelnik Sitek. Pogadał z nadleśnictwem — przekonał, że będziemy wspólnie wodociąg budowali. Zaczynamy w tym roku. Rury już są. Po żniwach zabieramy się do roboty — zapewnia Rachuta.

Można mu wierzyć, bo sam ma w tym interes. Buduje właśnie okazałą chlewnię dla dwustu sztuk trzody chlewnej. Zamierza w roku 1979 produkować 12 ton

żywna wieprzowego. Wszystko w cyklu zamkniętym. Prosiada będzie miał od 14 własnych łoch. Przy takiej hodowli, nie licząc 8 sztuk bydła, które trzyma na 16 hektarach słabej ziemi, nie starczyłoby mu wody z własnego hydroforu. W podobnej sytuacji jest jego sąsiad — również specjalista, ale w chowie bydła, Franciszek Mądry z Przedborowa. Z córką Elżbietą i zięciem Bronisławem Jędrzejakami hoduje 25 sztuk bydła na 19 hektarach, w tym 7 krow wysokomlecznych.

Takich rolników w gminie Mikstat jest już wielu, choć nie wszyscy mają karty specjalistów. Oni też chcieliby je uzyskać, inwestować, a w tym celu muszą mieć warunki. To znaczy mieszkać we wsiach zmodernizowanych, o dobrych drogach, stosownych urządzeniach na zapleczu rolnictwa. Rozumieją to miejscowe władze, popierać inicjatywy mieszkańców wsi.

— Daliśmy im na drogi wszystkie fundusze gminne. Przeznaczaliśmy na ten cel również sto tysięcy złotych nagrody za dobre wyniki we współzawodnictwie roku 1975 „Gmina — Mistrz Gospodarności”. — Informuje kierownik służby rolnej, Maciej Ratajka. — Ludzie umieli to docenić. Duża w tym zasługa aktywistów wiejskich. Sottysów obu wsi, aktywistów FJN. U nas w gminie są liczne organizacje społeczne. Trzystu członków PZPR wraz z blisko setką ludowców ręką w rękę współdziałają przy realizacji gminnych zamierzeń.

Gmina Mikstat jest pierwszą i — na razie jedyną — która w Kaliskim ma wszystkie drogi lokalne o nawierzchni twardej. To dorobek jej mieszkańców i władz. Starali się o to prawie dziesięć lat, finalizując budowę ostatniego odcinka w tym roku. Po utwardzonych dywanikiem lokalnych drogach kursują autobusy, powarkuje blisko setki chłopskich traktorów. Niejeden rolnik swoim samochodem jeździ do miasta.

Symbolicznie wdożynki otwarta, bo już była wcześniej dostępna, droga łączy nie tylko dwie wieś, lecz przede wszystkim ułatwia tutejszym, słynącym z pracowitości i wysokiej produkcji towarowej gospodarzom, start do nowoczesnego rolnictwa.

MARIA POLCYNOWA

Dom usług we Wrześni

Im bliżej październikowego terminu (prawdopodobnie 16) rewanżowego spotkania reprezentującej Poznańskie — Wrześni z Końskimi (woj. kieleckie) w kolejnej edycji „Balku 440”, tym bardziej ku końcowi zbliżają się prace przy budowie wrzesińskiego domu usług. Jego otwarcie ma być

jednym z silnych atutów Wrześni w tym pojedynku.

Gospodarzem obiektu będzie wrzesiński oddział Wojewódzkiej Usługowej Spółdzielni Pracy w Poznaniu. Do pomieszczeń przy ul. Lenina będzie można udać się po rozmaite usługi — od fryzjerskich począwszy, a na lekarskich skończywszy. (bop)

POZNAŃSKIE

Rozjaśniany

Niewidomi, to ludzie dotknięci najboleśniejszym bodaj kalcem, zamykającym ich w świecie wiecznego mroku, wyobraźni, marzeń i nadziei. Pozbawieni możliwości widzenia wszystkiego co wokół i doznawania związanych z tym wrażeń, oczekują więc tym większej serdeczności i życzliwości, nieobojęności na ich kłopoty.

W Polsce żyje około 30 000 ludzi tak pokrzywdzonych przez los. Podejmują się z myślą o nich rozmaite inicjatywy, mające ułatwić im normalne życie. Bo przecież chcą i mają prawo normalnie żyć i pracować. Stworzone więc niewidomym takie same możliwości kształcenia, jak ludziom zdrowym. Istnieją specjalne szkoły, w których uczą się podług pisma wypukłym, mając do swojej dyspozycji liczne książki i podręczniki, a nawet gazety pisane tą techniką. Coraz więcej ludzi z białą laską spotyka się na uczelniach — studiują, pracują naukowo, doktorują się, habilitują. Innym także za-

pewnia się pracę — przede wszystkim w spółdzielniach dla inwalidów niewidomych.

Nie są przeto ci ludzie osamotnieni. Łącznikiem zaś z ludźmi widzącymi jest ich organizacja — Polski Związek Niewidomych. Da je on ociemniałym tak ważne poczucie własnej wartości i przydatności, wzbudza i utrzymuje wiarę we własne siły i możliwości. Do najlepiej działających ogniw związku należy okręg poznański. Pod jego opieką znajduje się około 3 000 inwalidów wzroku.

PRACA LECZY

W stwierdzeniu tym nie ma przesady ani taniej afektacji. Właśnie praca w grupie, brygadzie, zespole, to często sens i istota życia tych ludzi. Ludzi, którzy nie chcą i nie mogą być skazani na samotność, zasklepienie się w swych niełatwych problemach.

Dowodzi tego przykład poznańskiej Spółdzielni Inwalidów „Sin

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW

PILSKIE

Z Rodłem i Sztandarem Pracy W herbie



Fot. — Archiwum

Zakrzewo — wieś gminna w województwie pilskim ma bogatą historię. W przeszłości zasłynęła z niezmordowanej, liczącej dziesiątki lat, walki z germanizacją. Długo czas była ostoją polskości i centrum, w którym krzyżowały się drogi patriotów ze Związku Polaków w Niemczech. Niemcy nazywali Zakrzewo „małą Warszawą” i ta twierdza polskości nigdy nie została przez nich złamana.

Za patriotyczne tradycje i za gospodarność oraz ożywiony ruch społeczno-kulturalny — w roku 1966 wieś została uchwalą Rady Państwa odznaczona Orderem Sztandaru Pracy II klasy. W uzasadnieniu tak wysokiego odznaczenia napisano: „Za zasługi położone w długoletniej walce o zachowanie polskości, w uznaniu dla osiągnięć w PRL”.

Zawsze promieniowała stąd na całe pogranicze mowa polska, pieśń ludowa Krajny, rozwinął się ruch kulturalny. Tradycje przechodziły z ojców na synów. Mimo zacieklonych akcji germanizacyjnych potęgowała się ta działalność coraz bardziej. Ze składek działającego pod znakiem Rodła Związku Polaków w Niemczech oraz dzięki ofiarności mieszkańców Zakrzewa zbudowano tu w roku 1934 „Dom Polski”. W

nim odbywały się wszystkie imprezy kulturalne i polityczne. Mieściły się: szkoła polska, żłobek, siedziba banku ludowego oraz duża sala widowiskowa. Zamieszkał w nim również polski nauczyciel. W Zakrzewie działał teatr, chór słynny w przedwojennej Polsce dzięki nagraniom Polskiego Radia, orkiestra i ludowy zespół taneczny.

Za swę oddanie i patriotyzm wielu postępowych mieszkańców Zakrzewa w roku 1939 za płaciło najwyższą ofiarę swej Ojczyźnie.

Wyzwolenie oznaczało powrót do macierzy. Tradycje ojców chlubnie podjęli ich synowie. Odremontowano „Dom Polski”, w którym do dziś kwitnie ożywiona działalność społeczna i kulturalna. Spotykają się, jak dawniej, w tym miejscu mieszkańcy Zakrzewa. Pieczętowanie przechowywane w zbiorach Izby Pamięci Narodowej, dokumenty, egzemplarze polskich wydawnictw, unikatowe rękopisy i dzieła sztuki ludowej, sztandary. Chór „Tęcza” godnie podtrzymuje tradycje swych poprzedników. Prowadzą go nauczyciel, Józef Jaster, wie, że ludzie tu lubią śpiewać. Mialem okazję uczestniczyć w jednej z prób. Zdziwiają kunszt oraz różnicę

wany wiek członków chóru. Jest młodzież, stateczne panie i panowie, babki i dziadkowie — kilka pokoleń. Również okazałe prezentuje się Zespół Pieśni i Tańca „Zakrzewo”.

Freski w sali widowiskowej namalowane przez wdzięczną stypendystkę — Janinę Kłopotką przedstawiają sceny ludowe Krajny, a zamalowane przez hitlerowców mają także swoją historię. Dopiero po 35 latach autorka mogła je ponownie zobaczyć — odrestaurowane. Nadal też w Zakrzewie działa teatr amatorski.

Współczesną historię Zakrzewa pisze głównie dobre gospodarstwo jego mieszkańców. Jak mówi nacelnik, Jerzy Podlecki, dziś liczą się wyniki gospodarcze, realizacja programów partii zmierzających do tego, aby ludzłom żyło się lepiej i dostatniej. Poza tym uwarunkowania historyczne pozostawiły w tym zakręsie swój ślad. Mieszkańcy Zakrzewa chcą pokazać, że nie na darmo ich ojcowie walczyli o wolność. Dlatego też jest to wieś, a także gmina zadbana i gospodarna. Osiągane wyniki liczą się w województwie. Pracuje tu najlepsza Spółdzielnia Kółek Rolniczych kierowana przez Andrzeja Kwietnia, a jej obiekty w Śniardowie i Drożyskach mogą służyć za wzór

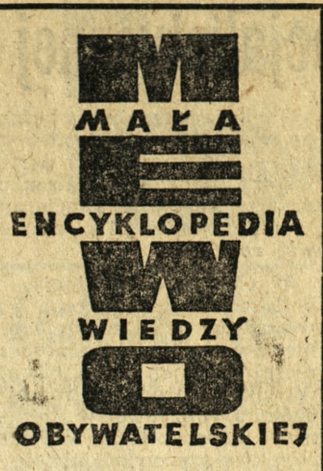
innym. Na ukończeniu jest budowa usługowej suszarni zielenek dla rolników — drugiej w województwie, stąd na rynek dostarczane są z miejscowej wylegarni kaczki, kurczęta, indyki i gęsi — 200 000 sztuk rocznie. Również rolnicy indywidualni należą do najlepszych w Pilskim.

Rośnie obecnie nowe Zakrzewo. Drugim poza rolnictwem dziedziną gospodarki, na którą postawiono, jest turystyka. Wieś letniskowa Zakrzewo stała się coraz bardziej popularna. Położona nad kilkoma zasobnymi w ryby jeziorami oraz Borami Kujawskimi, obfitującymi w grzyby, gwarantuje z odpowiednim zapleczem gastronomicznym wspaniałe warunki do wypoczynku na nieskażonym skrawku natury.

Zakrzewo, mające ambicje przodować w każdej dziedzinie, chce w ten sposób godnie reprezentować swoje bogate historyczne tradycje. Pamięć o nich przy wjeździe do miasta głosi pomnik — w hołdzie obrońcom Polskości — przed stawiający dwie wyciągnięte ręce podtrzymujące piastowskiego orla rozchylającego skrzydła do lotu.

WŁADYSŁAW WRZASK

Wolność i demokracja



W zachodnich publikacjach opanowanych przez siły prawicy politycznej, ruszyła lawina publikacji i audycji poświęconych demokracji, wolności czy braku wolności, wypełnionych nagami lub pouczeniami pod adresem państw socjalistycznych. Określone modele demokracji burżuazyjnej przedstawiane są przez propagandowo-agitacyjne tuby oligarchii kapitalistycznej jako niedościgione wzorce demokracji, którym powinni kierować się wszyscy ludzie, jeśli chcą doznać prawdziwej wolności. Pomija się przy tym rzecz jasną istotną kwestię, że słowa „demokracja” i „wolność” są wieloznaczne, że mają różne znaczenie dla różnych sił. Np. wolność uprawiania wyzysku dla jednych — jest oczywistą niewolą dla drugich. „Demokracja” — to słowo przyswojone przez wszystkie niemal języki, jednym z najczęstiej używanych, odmiennych na różne sposoby i jakże często nadużywanych.

Spójrzmy na kwestię demokracji poprzez pryzmat historii. Demokracja: w starożytnej Grecji znaczyło dosłownie ludowładztwo, wyrażało już wtedy dążenie ludzi do stworzenia takiej struktury państwa, w której obywatele cieszyliby się swobodami, równością, wolnością. Ale demokracja w antycznych greckich miastach-państwach egzystowała w ramach ustroju niewolniczego, wolności obywatelskiej zapewniała uprzywilejowanej mniejszości społeczeństwa, nie dawała praw niewolnikom. Wprawdzie ich los w systemie demokracji był znośniejszy niż w systemie antycznej tyranii, lecz nie dla nich przeznaczone były zasadnicze dobrodziejstwa demokracji.

Ustrój feudalny był w swej istocie sprzeczny z demokracją, ale w jego łonie i na jego obrzeżach kształtowały się różne formy demokratyczne, np. w samorządach miast średniowiecznych czy w organizacji cechów rzemieślniczych. Wzorce niejako klasyczne stwarzały wtedy małe republiki miejskie w Szwajcarii, w których obowiązywał system demokracji bezpośredniej. Ustrój mieszczańskiej republiki geneńskiej idealizował np. Jan Jakub Rousseau, widząc w niej wzór doskonałego porządku społecznego. Glorifikując małe republiki miejskie, Rousseau bolił nad ich upadkiem, spowodowanym przez nieuchronny rozwój gospodarki towarowej i centralistyczne tendencje monarchii absolutnej. Jednakże republiki szwajcarskie (stały się one prototypem systemu samorządowego, istniejącego do dziś w kantonach) najwięcej korzyści przysparzały bogatemu patrycjatowi miejskiemu sprawującemu władzę kontrolowaną wprawdzie przez nieliczną, ale w stopniu bardzo ograniczoną.

Formacja feudalna w Polsce zrodziła fenomen demokracji szlacheckiej: „szlachcic na zagrodzie równy wojewodzie”. Istotnie, formalnie równy, miał np. prawo uczestniczyć wraz z magnatem w elekcji króla. O losach państwa decydowała jednak magnateria pływająca się w bogactwie i eksploatująca masę drobną szlachty. A co najbardziej istotne, demokracja szlachecka nie dawała praw obywatelskich ani chłopstwu, obciążonemu powinnościami pańszczyznianymi, ani mieszczaństwu, a tym bardziej biedocie miejskiej. Uwzględniając te realia nie wolno oczywiście zapominać o pozytywnych stronach demokracji szlacheckiej w dawnej Rzeczypospolitej, np. o tolerancji wyznaniowej.

Pod demokratycznymi hasłami: „Równość — Wolność — Braterstwo” przejmują od feudałów ste-

ry władzy zwycięska burżuazja francuska, tworząca system demokracji parlamentarnej. Ustanawia konstytucję deklarującą równość wszystkich obywateli wobec prawa, znosi podział społeczeństwa na stany, ogłasza wolność sumienia i wyznania, nadaje państwu charakter świecki, proklamuje wolność słowa. Był to niewątpliwie postęp w porównaniu z formacją feudalną, ale już wkrótce po Rewolucji Francuskiej okazało się, jak złudne są hasła równości, wolności i braterstwa...

Pamiętać trzeba o tym, że dla klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy nie było nigdy i nie jest rzeczą obojętną, jakie systemy państwowe istnieją w państwach kapitalistycznych. Demokracja parlamentarna stwarza m. in. organizacjom robotniczym możliwość legalnego działania i upowszechniania idei socjalizmu wśród szerokiej mas. Tymczasem w państwach kapitalistycznych, w których władzę sprawują reżimy antydemokratyczne, dyktatorskie, faszystowskie, społeczeństwo jest pozbawione elementarnych praw, prześladowane i terrorizowane, a organizacje postępowe zdelegalizowane. Jest więc rzeczą zrozumiałą, że siły lewicowe i postępowe, w tym również partie komunistyczne, stają w obronie burżuazyjnej demokracji parlamentarnej, w sytuacjach, kiedy jest ona zagrożona przez prawicowych ekstremistów.

Rewolucyjny ruch robotniczy, kierowany przez partie komunistyczne, dąży do osiągnięcia demokracji socjalistycznej, a więc takiej, w której ludowładztwo nie jest pozorne, lecz rzeczywiste, całkowite, doprowadzone do ostatniej konsekwencji. Podstawowym warunkiem autentycznej, pełnej demokracji, jest zniesienie podziału społeczeństwa na klasy wyzyskujące i wyzyskiwane, przejęcie na własność społeczeństwa podstawowych środków produkcji. W państwach socjalistycznych dzieło to jest dokonane lub dokonywane dzięki władzy sprawowanej pod kierownictwem klasy robotniczej i jej partii, władzy, która należy do wszystkich ludzi pracy.

Jest rzeczą doskonale znaną nie tylko z teorii, ale i z praktyki społecznej, że pierwszą fazę demokracji socjalistycznej stanowi dyktatura proletariatu, będąca dyktaturą większości ludzi pracy nad mniejszością eksploatatorów, pozbawianych lub pozbawionych władzy i własności środków produkcji. W swym dalszym rozwoju, w miarę eliminacji antagonistycznych sprzeczności klasowych, państwo dyktatury proletariatu przekształca się w ogólnonarodowe państwo socjalistyczne. W takich państwach, a należy do nich Polska Ludowa, istnieją wszelkie warunki do nieustannego pogłębiania demokracji prawdziwie ludowej tzn. powszechnej.

W swym ważnym przemówieniu sejmowym wygłoszonym 30 czerwca br. Edward Gierek miał pełne moralne i polityczne prawo do wypowiedzenia w imieniu partii następujących słów, zobowiązujących całe społeczeństwo polskie: „Wiemy z gorzkiego doświadczenia naszego własnego narodu, z doświadczenia wciąż żywego w pamięci starszych pokoleń, iż bez wyzwolenia ekonomicznego i bez zapewnienia podstawowych praw społecznych wszelkie deklaracje o równości i wolności stają się pustym dźwiękiem. Dlatego musimy zdecydowanie bronić podstaw ustrojowych naszego państwa i nienaruszalności jego instytucji, dlatego musimy stanowczo przeciwstawić się wszelkim próbom nadużywania socjalistycznej demokracji dla celów sprzecznych z interesami Polski i socjalizmu. (...) Władza ludowa wypełniając testament polskich demokratów i rewolucjonistów, zlikwidowała ucisk klasowy i upośledzenie społeczne. Po raz pierwszy w historii naszego narodu powstały warunki ustrojowe i materialne dla rzeczywistej realizacji praw człowieka, dla faktycznej demokracji”.

Prawdziwie ludowa demokracja nie rodzi się żywiołowo sama przez się, rozwija się natomiast w długotrwałym procesie, wymaga istnienia warunków obiektywnych oraz skoordynowanych, systematycznych działań subiektywnych obejmujących absolutnie wszystkie dziedziny życia społecznego i stosunków międzyludzkich.

STANISŁAW MARKIEWICZ

Meble z Leszna

dla kraju i zagranicy

Dzieła leszczyńskich rzemieślników spotkać można m. in. w ZSRR i na Węgrzech. Nasi wschodni sąsiedzi kupili kilkanaście kompletnych wnętrz lokali m. in. we Włoszakowicach i Niechlowie. (PAP)

dla restauracji w Moskwie, Kijowie, Alma-Acie i Taszkencie. Obecnie realizowane jest zamówienie na wyposażenie lokalu w Jalcie.

Zakład wykonuje obecnie kompletne wyposażenie pawilonu „Hortexu” w Lesznie a ponadto wyposaża trzy nowe pawilony gastronomiczne, które staną m.in. we Włoszakowicach i Niechlowie. (PAP)

świat mroku

po”, która zatrudnia najwięcej, bo około 500, ociemniałych. Zna komicie adaptują się oni w środowisku, odzyskują wiarę we własne siły, osiągając jednocześnie bardzo dobre wyniki produkcyjne. Wytwarzają różne szczotki — czasami dość trudne do wykonania, które wysoko cenione są wśród odbiorców.

W spółdzielni i jej filiach maszyn i urządzeń przystosowane są oczywiście do warunków fizycznych obsługujących je ludzi.

Po pracy niewidomym zapewnia się rozmaite zajęcia rekreacyjne i kulturalne. Potrzebujący zaś opieki lekarskiej, otrzymują ją w rozbudowanym zapleczu rehabilitacyjnym.

Podobnie dobre warunki stwarza się ociemniałym w innej spółdzielni inwalidów w Poznaniu — „Niewidomy”. Pracuje ich tam około 130. Podziwiając dzieła ich rąk, trudno nie wyrazić zachwytu. Wyrabiane tu ubranka dziecięce czy sweterki są przedniej ja-

kości, starannie wykończone. Spora grupę niewidomych zatrudniają też zakłady Cegielskiego oraz SI „Metalowiec”. Są oni nad to doskonałymi masażystami, znajdując pracę w szpitalach i ośrodkach rehabilitacyjnych.

Ludzie z białą laską otrzymują pracę przede wszystkim dzięki skierowaniu zarządu okręgu poznańskiego. W myśl zasady, by wszyscy, którzy w czynnym życiu zawodowym widzą realną szansę zbliżenia się do świata i przeżyć ludzi widzących, mogli podejmować pracę zawodową.

TREŚCI REHABILITACJI

Słowo rehabilitacja można zastąpić innymi — adaptacja, przy stosowanie. Określenia te nie odają jednak w pełni istoty rzeczy. Jej treść, to ogrom ludzkiego wysiłku, nieprzeciętnego samozaparcia, żmudnych ćwiczeń i nauki. Stąd też ogromną rolę odgrywa Ośrodek Szkolno-Wychowawczy dla Dzieci Niewidomych w podpoznańskich Owińskach.

Uczy się tam i zdobywa niezbędne niewidomemu umiejętności około 150 dziewcząt i chłopców, którzy nie ukończyli jeszcze 18 roku życia. Organizuje się też kilka razy w roku kursy szkoleniowe dla ludzi, którzy niedawno utracili wzrok i muszą uczyć się żyć... od nowa. Stwarza się im jak najlepsze warunki, by możliwie najwydatniej pomóc w tym trudnym procesie i użyć w nie-szczęściu.

Ośrodek w Owińskach jest również miejscem szkoleń dla przewodników niewidomych i wyspecjalizowanych opiekunów społecznych. Na urządzonych co jakiś czas kursach zdobywają oni potrzebne kwalifikacje. Nader istotną jest bowiem ich fachowa i dyskretna pomoc, która w połączeniu ze zwykłą życzliwością rozprasza często samotność ociemniałych.

WSZECHSTRONNA POMOC

Jest wiele sposobów — poza nauką i pracą — by niewidomi mogli osiągnąć radość życia. Co roku okręg poznański organizuje dla nich kilkanaście wycieczek i biwaków w różnych zakątkach kraju; wiele osób otrzymuje skierowania na wczasy do atrakcyjnych miejscowości wypoczynkowych, wiele korzysta z u-

sług Ośrodka Rehabilitacji i Wypoczynku w Muszynie koło Krynicy i z sanatoriów.

Związkowa pomoc, to także zapewnienie specjalistycznego sprzętu. Inwalidzi otrzymują wszystko, co pomaga im wykonywać zarówno proste, jak i skomplikowane czynności — od nawlekania igieł począwszy, na pisaniu zaś i czytaniu skończywszy. W tym ostatnim przypadku ociemniałymi korzystać mogą z brzołowskiej biblioteki Okręgu PZN przy ul. Botanicznej w Poznaniu. Dysponuje ona około trzema tysiącami tomów książek i podręczników; są też gazety „Niewidomy Spółdzielca” i „Pochodnia”, wykonane techniką pisma punktowego, są kasety magnetofonowe z różnymi nagraniami. Można tam także zasięgnąć porady prawnika czy psychologa.

Udogodnienia te nie wyczerpują — oczywiście — długiej listy form i metod współdziałania niewidomych z otaczającą ich społecznością. Wiele zależy jednak od tej ostatniej, od jej zrozumienia i serdeczności. Świat mroku ludzi ociemniałych, to zarazem świat nadziei i oczekiwania na zwyciężajny gest, na odruch życzliwości.

PIOTR BOROWICZ

Po posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR

System emerytalny dla ludności rolniczej wyrazem socjalistycznej sprawiedliwości społecznej

Dokonana na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR ocena wniosków wynikających z przeprowadzonej w br. we wszystkich wsiach konsultacji nad proponowanym systemem emerytalnym rolników oznacza zbliżanie się do końcowego etapu prac nad projektem mającej wejść w życie w 1980 r. ustawy o zabezpieczeniu emerytalnym rolników indywidualnych i członków ich rodzin.

Konsultacje, które stały się nieodłączną cechą naszej demokracji socjalistycznej, były dalszym wyrazem powszechności dialogu i zacieśniania się ścisłej więzi między partią i społeczeństwem. W ogólnowijęjszych zebraniach konsultacyjnych wzięli udział niemal wszyscy, a w wielu wsiach dosłownie wszyscy rolnicy — starzy, młodzi, kobiety. W rzeczowej, wszechstronnej, zaangażowanej dyskusji, w której na każdym wiejskim zebraniu wyrażała się w imieniu własnym i innych rolników wielu producentów rolnych, powszechnie zaorobowano generalne założenia proponowanego

systemu emerytalnego będącego wyrazem — jak podkreślano — głębokiej troski partii i władzy ludowej o dalszą poprawę warunków socjalnych ludności rolniczej i szybszy rozwój rolnictwa.

Wychodząc z założenia, że system emerytalny poza rozwiązaniem podstawowych problemów socjalnych ludności rolniczej powinien służyć również rozwijaniu produkcji rolnej w ogóle, a towarowej w szczególności, zdecydowana większość rolników wypowiedziała się za uzależnieniem prawa do emerytury od:

- sprzedaży państwu określonej wartości produkcji;
- opłacania składek na fundusz emerytalny przez ustalony okres;
- osiągnięcia określonego wieku;
- posiadania niezbędnego stażu pracy w rolnictwie;
- przekazania gospodarstwa w dobrym, nieuszczerpionym stanie następcy lub państwu.

Oceniając wyniki konsultacji, Biuro Polityczne KC PZPR zalecało m. in. rozważenie możliwości uwzględnienia powszechnie wysuwanych wniosków o podwyższenie zarówno dolnej jak i górnej granicy wysokości świadczeń emerytalnych. Przy zasadzie obliczania emerytury od wartości produkcji sprzedanej państwu z ostatnich 5 lat przed przekazaniem gospodarstwa, co jest niezbędne dla utrzymania w dobrym stanie gospodarstwa do czasu przekazania go następcy lub państwu, uznano za uzasadniony postulat wyłączenia z tego okresu lat, w których w danym rejonie klęski żywiołowe spowodowały spadek produkcji rolnej. Zalecono też, zgodnie z wnioskami, złożonymi w czasie konsultacji, obniżenie wieku emerytalnego dla rolników — kombatanów oraz wprowadzenia zasady umożliwiającej rolnikom, wcześniejsze przekazywanie gospodarstwa następcy lub państwu — przy zawieszaniu jej wypłaty do czasu osiągnięcia wieku emerytalnego.

W projekcie ustawy uwzględnione będą również — zgodnie z decyzją Biura Politycznego — wnioski postulujące stworzenie preferencji dla rolników przekazujących państwu ziemię, budynki, grunty leśne oraz przyznania świadczeń emerytalnych rolnikom, którzy przekazali swe gospodarstwa przed wejściem w życie ustawy, jeżeli osiągnęli wiek emerytalny względnie są inwalidami I lub II grupy.

Wśród tak dużej liczby wniosków, z których większość sięgała rzeczy powtarzających się, były również propozycje wykluczające się nawzajem, a także — co w tak powszechnej dyskusji jest nieuniknione — postulaty nierealne, wypływające z osobistych wąsko pojętych interesów. Zdecydowanie jednak przeważały rzeczowe uwagi, wnioski i propozycje uwzględniające interesy ogólnowijęjskie i ogólnonarodowe. Propozycje te pozwoliły na wzbogacenie i udoskonalenie proponowanego systemu emerytalnego.

FRANCISZEK BOBULA

Żeby nie było tłoku na moskiewskich lotniskach

Dokończenie ze str. 3

towych, znacznie większego od już istniejących. Przyjmowano by tu również pasażerów zagranicznych z rejsów czarterowych i tranzytowych.

Oczywiście, prace te także zamierza się zakończyć, zanim jeszcze przyjadą pierwsi olimpijscy goście.

W najbliższej sytuacji jest obecnie "lotnisko" "Domidiewo" — najmłodsze i chyba najmłodziej z wszystkich. Wybudowane w 1964 roku. Ze względu na "zdolności przewoźowe", jego znaczenie rośnie z każdym rokiem. W 1976 r. przyjęło ono 8,6 mln gości, a więc niewiele mniej niż Wnukowo. Obecnie może ono obsłużyć 3000 pasażerów na godzinę; jest tu poza tym hotel i duży magazyn towarów.

I to lotnisko będzie jednak w nadchodzących latach rozbudowywane. M. in. już w dziesiątej pięciolatce ruszy budowa wielkiego, zmechanizowanego składu bagażu, obciążonego na 3500 ton. Później powstanie także kolejna budynki obsługi ruchu. Fala inwestycji nie ominie również najmniejszego portu lotniczego Moskwy — Bykowa, o którym długo mówiono, że... nie ma ono żadnych perspektyw rozwojowych.

Rzeczywiście. Port ten ze względu na okoliczne osiedla mieszkaniowe nie może być powiększany. Ma on natomiast wielkie znaczenie w obsłudze ruchu pasażerskiego na krótszych trasach, na których kursują samoloty typu AN-24 i Jak-40. O tym, jak duże są to przewozy, może świadczyć fakt, iż lotnisko to przyjęło w ubr. 3 mln pasażerów. Oniaki się więc i trzeba inwestować w jego rozwój — twierdzą radzieccy projektanci. W najbliższej przyszłości — jeszcze przed 1980 rokiem — główne prace będą się tu koncentrować na unowocześnieniu zaplecza technicznego portu.

Wobec tego zaplecza technicznego portu.

Rozbudowa istniejących lotnisk Moskwy rozwiązuje jednak problem tylko w połowie. Na deskach kreślarskich moskiewskiego instytutu "Aeroprojekt" powstaje więc już za rysy nowego, piątego portu, który weźmie na siebie ciężar obsługi ruchu lotniczego Moskwy w roku 2000. Według przyjętych założeń projektantów instytutu, powinno to być lotnisko zdolne obsłużyć rocznie... 40 — 50 mln pasażerów. W tym celu trzeba by wybudować po dwie bary równoległych pasów startowych i do lądowania, a także kilka zespołów budynków obsługi naziemnej. Byłyby one budowane i oddawane do eksploatacji stopniowo, w miarę wzrostu przewozów.

Projektując takie lotnisko dla XXI wieku, trzeba oczywiście uwzględnić możliwe zmiany w technice ruchu lotniczego. Rozwiązania wymaga poza tym problem szybkiego transportu pasażerów z lotniska do miasta, co na całym świecie pozostawia jeszcze wiele do życzenia. W wielkich metropoliach np. sam dojazd do centrum trwa czasem dłużej niż niejedna rejs lotniczy. Do tego dochodzi jeszcze kwestia przyspieszenia samej odprawy pasażerów i bagażu i dziesiątki innych problemów, które będą narastać w miarę rozwoju komunikacji lotniczej. Ważne jest jednak, iż o sprawach tych myśli się w Moskwie z wyprzedzeniem. Jest to jedyny sposób na uchronienie się przed powstaniem "korka powietrznego", co już teraz grozi wielu światowym metropoliom.

SŁAWOMIR POPOWSKI

HUMOR I SATYRA



— Następnym razem, gdy będziesz obchodził moje urodziny, zabierz mnie z sobą!

5 milionów dolarów w starym kufrze

Czterech robotników dokonujących porządków w magazynach jednego z nowojorskich domów towarowych, w związku z wystawieniem na licytację części wyposażenia gmachu, znalazło w starym kufrze około 5 mln dolarów. Niektóre banknoty 50 i 100-dolarowe przeleżały w szuflach przez 20 lat. Najstarsze banknoty pochodzą z 1929 roku.

Robotnicy nie zgłosili faktu dokonania odkrycia tego milionowego skarbu, a wpadli dopiero podczas próby wymiany najstarszych banknotów wycofanych z obiegu na nowe.

Podczas trwającego jeszcze śledztwa wysunięto hipotezę, że majątek był własnością pewnego nieznanego od 20 lat lekarza, który w rzeczywistości był członkiem przestępczego gangu. (PAP)

TELEWIZJA

Sławna pani

Literatura i życie wiele niosą przykładów na to, że "człowiek zawsze chce być kimś innym", że (a przykładanie to usłyszeć można także w szkole) "powinien dążyć do czegoś innego". Pragnienia te tak są niekiedy silne, iż zaprowadzić mogą w świat iluzji, w którym niespełnione tęsknoty i niezwykle wyobrażenia o sobie samym brane są za rzeczywistość.

Główna bohaterka współczesnego opowiadania Jadwigi Skotnickiej pt. "Kapelusze stawiają na nogi", które w reżyserii Irenei Babel zinscenizowano (także filmowymi środkami) w poniedziałkowym Teatrze Telewizji, dwie lata żyła stworzona wokół siebie legenda. "Sławna pani" — mówiono o niej w miasteczku. Z jej opowiadań, wspomnień, z cytowanych przez nią wierszy sławnych, nieżyjących już poetów wszystkie przecieżyły, że właśnie ona

była jego natchnieniem i muza. Lecz pewnego dnia, gdy do miasteczka przybył ktoś obcy, przysnął mł. Może bohaterka poczuła się już zmęczona, a może zrobiła na niej wrażenie powtarzane przez preta — także marząca o czymś innym — dziewczyna. Kazi, słowa, że "trzeba żyć na własny rachunek i być sobą". Z wielką jednak godnością, z niemalym bohaterstwem zdobyła się "sławna pani" na pozbawienie swej legendy, na śmierć tej, która być chciała, a która nigdy nie była.

Pięknie, głęboko, a nawet przejmująco zagrała tę rolę w telewizyjnym przedstawieniu "Kapelusze" Mirosława Dubrawska. Interesującą wypadła też postać kreowaną przez Ludwikę Castor (pani Wacław) i Alicję Bieniewicz (Kazi). Dzięki nim ten spektakl o niewielkiej dramatycznej nasyceniu był wspaniałą psychologiczną prawdą. (Kos)

„Orbis” potentatem

Coraz więcej inwestycji hotelowych a jednak brak miejsc

Polska stała się krajem modnym i odwiedzanym przez turystów z różnych stron świata. Nadto i nasza krajowa turystyka rozszerza swój zasięg, głównie dzięki rozwojowi motoryzacji. Niestety, ciągle jeszcze mamy w kraju za mało miejsc noclegowych w hotelach, nowotelach, motelach, domach wypoczynkowych i schroniskach. Choć równocześnie prawdą jest, iż tylko w minionych 3 latach oddano do użytku wielokrotnie więcej miejsc hotelowych niż np. w dziesięciolecie 1961—70.

Mając na względzie fakt, że turyści zagraniczni pozostawiają w kasach polskiego przemysłu turystycznego około 100 milionów dolarów rocznie, z każdym rokiem wzmagamy budownictwo hotelowe. Najwięcej w tej dziedzinie ma do powiedzenia „Orbis”, który — głównie dzięki inwestycjom Zjednoczenia Gospodarki Turystycznej — już wzbogacił się ostatnio o 3100 miejsc, dzięki przekazaniu do użytku nowych hoteli i innych obiektów, a w najbliższych trzech latach uzyska jeszcze prawie 4000 łóżek.

Znajdą się one głównie w ośmiu budowanych obecnie lub zaplanowanych hotelach: w Białymstoku, Gdańsku, Gdyni, Krakowie, Poznaniu, Sosnowcu, Szczecinie i Warszawie.

W Gdańsku dobiega wreszcie końca wlokąca się od szeregu lat budowa hotelu „Hevelius”. Ma on być oddany do użytku w przyszłym roku. Jego część hotelowa to 10 apartamentów, 19 pokoi jednoosobowych i 247 dwuosobowych, a gastronomiczna będzie obejmowała restaurację, kawiarnię, salę bankietową i klub nocny.

Również Szczecin będzie się mógł niebawem pochwalić nowoczesnym obiektem „Orbis”. Będzie to hotel „Neptun”, także z moloem stawianym przez budowlanych. Tutaj znajdzie się 6 apartamentów, 69 „jedynek” i 150 „dwójek”.

Natomiast w Gdyni, przy Skwerze Kościuszki jedna z zagranicznych firm buduje hotel na 600 łóżek, głównie w pokojach 2-osobowych. Zakłada się, że placówka ta zostanie przekazana do użytku jesienią 1978 roku.

Dalsze inwestycje „Orbis”, to hotel „Poznań” w Poznaniu, na którego budowie notuje się dobre, zgodne z planem tempo (będzie miał około 1000 miejsc), hotel w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza na 400 łóżek (będzie gotowy za dwa lata) oraz hotel „Kongresowy” — Intercontinental w Krakowie, naprzeciw Wawelu, po drugiej stronie Wisły. Ten obiekt ma mieć 560 łóżek w pokojach 2-osobowych, a jego przekazanie do eksploatacji powinno nastąpić w 1980 roku.

W Warszawie zamierza się stawiać hotel na 300 miejsc przy Wybrzeżu Kościuszkowskim. Nie jest to jeszcze lokalizacja ostateczna.

Do sieci hotelowej włącza się także szereg inwestycji podejmowanych przez innych zleceniodawców. Jeszcze we wrześniu tego roku będzie w Krakowie przekazanych do użytku 298 łóżek w pokojach 2—4 i wieloosobowych przygotowanych w przebudowanych i zmodyfikowanych poaustriackich fortach kopca Kościuszki. W mniejszych ośrodkach kraju wiele buduje „Samopomoc Chłopska”. Tylko w województwie krakowskim stawia ona nowe obiekty noclegowe w Polimiu, Nowym Brzesku, Mogilanach, Węgrzycach, Wiśniowie i Białym Kościele. W każdym z tych zespołów jest kilkadziesiąt łóżek, przewidziano obszerne pomieszczenia dla potrzeb gastronomii. Wzmagają też swoje inwestycje PTTK. Obecnie organizacja ta w rozmaitych obiektach ma 21 000 miejsc noclegowych. Ustalono, że do końca 1980 roku przybędzie towarzystwu ponad 16 000 łóżek. W tym około 8000 w budynkach.

Niezależnie od nowych inwestycji trwa

stała modernizacja już istniejących obiektów. Choćby z gruntu poznajskiego wiodomo, jak pięknie zmodyfikowano wnętrze hotelu „Lech”, że powoli, ale systematycznie modernizuje się wnętrza hotelu „Merkurego”, że planuje się zmiany w tak bardzo lubianym przez gości zagranicznych „Bazarze”. Podobne metamorfozy przeżywają stare hotele w innych miastach. W ciągu najbliższych miesięcy rozpocznie się renowację elewacji zewnętrznej „Grand Hotelu” w Łodzi. Pozostawi się tu wystrój zabytkowy sprzed 80 lat, a do tego stylu dopasuje również wnętrza. W sumie ma to być w przyszłości hotel całkowicie w stylu retro.

W rejestrze polskich hoteli znajduje się ponad 600 nazw. Gospodarzami tych placówek są różne jednostki gospodarcze: od PTTK poprzez spółdzielczość wiejską i terenowe przedsiębiorstwa turystyczne do potentata hotelowego — „Orbisu”. Mogłoby się wydawać, że mamy sporo placówek gwarantujących spanie turystom krajowym i przybyszom z zagranicy. Niestety, tak nie jest. Już teraz wiadomo, że mimo stalego powiększania się bazy hotelowej, w początkach lat 80-tych będzie brak jeszcze co najmniej 12 000 łóżek.

Jaka na to rada? Nie tylko stawianie nowych hoteli, i nie tylko luksusowych, choć tych ostatnich jeszcze jest za mało dla zaspokojenia wymagań turystów zagranicznych. Zarazem potrzeba nam adaptacji wielu obiektów, które mogą się nadawać na hotel, dom noclegowy, schronisko czy motel, potrzebny jest wzrost sieci zajazdów i gościnieców, trzeba rozbudować — regionalnie — sieć ośrodków rekreacji ogólnie dostępnych nie wydzierżawianych z góry, na cały sezon, dla „zbiorowych” kontrahentów, lecz przeznaczonych dla turystów indywidualnych.

EUGENIUSZ COFTA

Współpraca w wielu dziedzinach

Wzrastają polsko-francuskie obroty handlowe

W ciągu ostatnich sześciu lat wartość wymiany handlowej między Polską a Francją wzrosła prawie 8-krotnie pod czas gdy w tym samym czasie nasze obroty z wszystkimi krajami kapitalistycznymi zwiększyły się 4-krotnie.

Sprzysiają temu zarówno do bry klimat polsko-francuskiej stosunków politycznych, wymiany wizyt między przywódcami naszych krajów, jak też trwale podstawy traktatowe, ułatwiające rozwój wspólpracy gospodarczej.

Przypomnijmy, że tylko w latach 1972 — 76 podpisaliśmy cztery ważne międzyrządowe porozumienia, w tym 10-letni układ o rozwoju współpracy gospodarczej, przemysłowej, naukowo-technicznej. Dotychczasowa realizacja tych porozumień — w czym ważną inspirującą rolę spełnia Międzyrządowa Komisja ds. Polsko-Francuskiej Współpracy Gospodarczej ze swoimi osiemnastoma grupami roboczymi — sprawiły, że Francja, która jeszcze w 1974 r. była pod względem wielkości obrotów piątym partnerem handlowym Polski wśród krajów zachodnich, wysunęła się w ubiegłym roku na drugie miejsce. Jej udział w ogólnych obrotach naszego handlu zagranicznego zwiększył się w 1976 roku do 3,5 procenta w eksporcie i o około 6 procent w imporcie. Z kolei Polska wysunęła się na drugą pozycję (po ZSRR) jako partner handlowy Francji wśród krajów socjalistycznych.

Najbardziej charakterystycznym czynnikiem w naszych stosunkach gospodarczych był w ciągu ostatnich lat wielokrotny wzrost wartości zakupów dóbr inwestycyjnych, których dokonaliśmy właśnie we Francji. W 1976 roku kraj ten znalazł się na pierwszym miejscu wśród zachodnich dostawców do Polski różnego rodzaju maszyn i urządzeń. Wartość tych dostaw była 15-krotnie większa niż w 1970 r. Część francuskich dostaw inwestycyjnych realizowana jest w oparciu o udzielone nam przez ten kraj kredyty. W ten sposób np. rozbudowywany jest w Policach koło Szczecina kombinat nawozów sztucznych. Francuskie dostawy spłacać będziemy nawozami wyprodukowanymi w Policach. Warto przy tym dodać, że powstała wspólna polsko-francuska organizacja, która zajmować się będzie zbytem tych nawozów również na rynkach trzecich.

Jeśli chodzi o polski eksport do Francji, to jego wartość w ubiegłym roku wyniosła ponad 1,2 mld zł dew. i była o ponad 12 procent większa niż w roku 1965. Sprzedajemy do Francji przede wszystkim surowce — głównie węgiel i siarkę. Istnieje np. specjalne porozumienie o wieloletnich dostawach naszego węgla energetycznego i koksującego w powiązaniu z francuskimi kredytami na rozbudowę polskich kopalni.

Tego rodzaju porozumienia zapewniają Francji ciągłość dostaw naszych surowców, a za tym stanowią jeden z istotnych elementów stabilności wzajemnej wymiany handlowej. (PAP)

Konferencja „Systems Science IV” obraduje we Wrocławiu

6 bm. rozpoczęła się we Wrocławiu międzynarodowa konferencja „Systems Science IV”. Uczestniczy w niej ponad 200 uczonych z 14 krajów świata. Podczas czterodniowych obrad uczestnicy przedstawiają osiągnięcia badań w zakresie nauki o systemach — młodej dyscyplinie wiedzy wyrosłej na gruncie cybernetyki i automatyki. (PAP)

Za wszelką cenę

Podobne zjawisko obserwujemy w boksie. Gdy któremuś z pięściarzy pełnie łuk brwio

WIEŚLAW ŁUCZAK

Rekordzista Europy w skoku o tyczce Władysław Kozakiewicz ma zamiar na zakończenie tego sezonu spróbować sił w dziesięcioboju. Jeśli próba wypadnie pomyślnie, w roku przyszłym będzie startował w tej konkurencji na mistrzostwach Europy w Pradze.

patrzeć na rozwój kariery sportowego zawodnika. Najstarszym obok Kalka w tej grupie młodych utalentowanych skoczków jest 22-letni D. Bednarski, który przy wzroście 170 cm skacze 2,05 m.

Jeżeli wszyscy wymienieni zawodnicy będą nadal tak sumiennie traktować swoje zajęcia treningowe jak w chwili obecnej, to możemy być pewni, że jeszcze niedługo, ale na pewno, usłyszymy o nich wiele dobrego, a być może w przyszłości Poznań doczeka się rekordzisty Polski w skoku wzwyż w kategorii seniorów. (kar)

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.

grupa uzdolnionych skoczków
wzwyż. Liderem tej grupy jest L.
Kałek (22 lata), który wynikiem
2,23 cm zajmuje na krajowych li-
stach najlepszych skoczków wzwyż
drugie miejsce po złotym medali-
ście olimpijskim J. Wszole. Obok
L. Kałka i P. Radlewskiego, któ-

W Poznaniu rosną następcy J. Wszoty

Dzięki udanemu skokowi Radlewskiego rekord Polski w skoku wzwyż w tej grupie wiekowej należy do poznaniaka. Trzeba dodać, że ten utalentowany skoczek jest także rekordzistą Polski w grupie 14 i 15-latków.

Wychowanek absolwenta poznańskiej AWF — Kazimierz Pibera — jest jedynym zawodnikiem liczącym się w I-ligowym AZS-ie. W klubie reprezentantów Polski E. Witkowski, J. Januchty oraz K. Węglarski jest także liczna grupa uzdolnionych skoczków wwyż. Liderem tej grupy jest L. Kalek (22 lata), który wynikiem 2,23 cm zajmuje na krajowych listach najlepszych skoczków wwyż drugie miejsce po złotym medalście olimpijskim J. Wszole. Obok I. Kaika i P. Radlewskiego, kto-

Zakład Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu,
ul. Kościuszki 57 — tel. 594-86 i 548-47

ORGANIZUJE

KURS DZIEWIARSTWA RĘCZNEGO

(druty i szydełko)

Zebrań informacyjnych kursu odbędą się dnia
7 WRZESNIA 1977 ROKU O GODZINIE 19,
w gmachu Zakładu, ul. Kościuszki 57 — oraz

KURS GOTOWANIA I WYPIEKU CIAST

Zebrań informacyjnych odbędą się dnia
8 WRZESNIA 1977 ROKU

— o godzinie 10 — dla grupy rannej
— o godzinie 17 — dla grupy wieczorowej.

Informacji udziela Ośrodek Szkolenia Stacjonarnego,
ulica Kościuszki 57, 3017-K1

Zakłady Elementów Wyposażenia Budownictwa
„METALPLAST - POZNAŃ”

Poznań — ul. Koronkarska 7/13

PRZYJMUJĄ KANDYDATÓW DO NAUKI ZAWODU

na rok 1977/78

w specjalności:

- ŚLUSARZ,
- ŚLUSARZ NARZĘDZIOWY,
- TOKARZ,
- FREZER.

w klasie I, II, III.

Naukę teoretyczną uczniowie będą mogli uzupełniać w Zasadniczej Szkole Zawodowej w Poznaniu, względnie w swoim miejscu zamieszkania.

Blisze informacje i zgłoszenia przyjmowane są w Dziale Służby Pracowniczej — telefon 710-21, wewn. 151. 334-K1

Przetarg

Spółdzielnia Rzemieślnicza Stolarzy „Jedność”
w Swarzędzu, ul. Gen. Świerczewskiego 8 —
ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu dostawczego marki
„Zuk” typ A-03, nr podwozia 97299, nr sil-
nika 20-321118, cena wywoławcza 47.090 zł.
Przystępujący do przetargu winni wpłacić
w przededniu przetargu — wadium w wyso-
kości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie Spół-
dzielni w Swarzędzu, ul. Gen. Świerczewskie-
go nr 8.

Przetarg odbędzie się 14 dnia po dacie uka-
zania się ogłoszenia o przetargu — w siedzibie
Spółdzielni Rzemieślniczej Stolarzy „Jedność”
w Swarzędzu, ul. Gen. Świerczewskiego nr 8,
o godzinie 10.

Samochód oglądać można na terenie Spół-
dzielni przy ul. Gen. Świerczewskiego nr 8,
w Swarzędzu, w ciągu trzech dni, bezpośrednio
poprzedzających dzień przetargu, w godzinach
od 9—13.

Zastrzega się unieważnienie przetargu bez
podania przyczyny.

WYTNIJ

ZACHOWAJ

Spółdzielnia
Rzemieślnicza Wytwórczości Różnej
„WARTA”
w Poznaniu

oferuje usługi w zakresie

KSERO I ŚWIATŁOKOPIA

Zakład Usługowy

ul. Ziemniaczana 5

62-030 — Luboń k/Poznań

Dojazd WPK linia „C” i „101”

od godz. 8 do 16. 2619-K1



KOCHASZ

WIELKOPOLSKĄ!

KOCHASZ POZNAŃ!

GRAJ W „KOZIOLKI”!

TO NAJSTARSZA

i NAJSZCZĘŚLIWSZA

GRA WIELKOPOLSKI!

3316-K1

Pracownicy poszukiwani

Przedsiębiorstwo Budownictwa Komunalnego
nr 3 w Poznaniu, ul. Cicha 8 — zatrudni
zaraz

pracownika na stanowisku

magazyniera.

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy
w Budownictwie.

Zgłoszenia przyjmuje i szczegółowych infor-
macji udziela Dział Służb Pracowniczych —
telefon 585-22. 3291-K1

Zakłady Motoryzacyjne w Poznaniu, ul. Waw-
rzyniaka 43 — przyjmą mężczyzn po ukończo-
nym 18 roku życia do przycucia w zawodzie:

- galwanizera — szlifiera polernika,
- monterów wewnętrznych instalacji budo-
wanych łącznie ze spawaniem gazowym
i elektrycznym,
- pomocnika, a następnie palacza c. o. do
obsługi kotłów wysokociśnieniowych.

Warunki przycucia i płacy do omówienia
w Dziale Osobowym i Szkolenia Zawodowego
pod w/w adresem. 2985-K1

Fabryka Obrabiarek Specjalnych

„PONAR” - POZNAŃ

OFERUJE DO ODWROTNEJ SPRZEDAŻY

odbiorcom gospodarki uspołecznionej

asortyment pełnowartościowych materiałów

w zakresie: wyrobów hutnictwa
żelaza, łańcuchów, lin, pierścieni
uszczelniających oraz elementów apa-
ratury pneumatycznej, hydraulicz-
nej, elektrycznej.

Informacji udziela Dział Gospodarki Ma-
teriałowej, Poznań, ul. Dąbrowskiego 81/85,
pokój 217, 218, telefon 408-51, wewn. 10-30.
3277-K1

Lokale

Smochowice niekrepujący
pokój, c. o., telefon, wy-
najmę. Tel. 41-85-29. 33788g

Oddam w dzierżawę 90 m²
na magazyn lub archi-
wum. Oferty — „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 34091g.

Pracująca poszukuje po-
koju nieumeblowanego w
Poznaniu na rok. Możli-
wość zapłaty z góry. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 32233g.

Małżeństwo bezdzietne
członkowie SM poszuku-
je pokoju umeblowanego
zaraz na 1 do 2 lat. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 32230g.

Młode małżeństwo poszu-
kuje małego mieszkania
lub pokoju. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
32236g.

Małżeństwo oczekujące
dziecka, członkowie SM
poszukuje pokoju lub
mieszkania na 3-4 lata.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 32263g.

Mezżczyzna 40-letni poszu-
kuje pokoju, może być
wspólny. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 32275g.

Nieruchomości

Domek letni kupię. Tel.
627-36. 32458g

Działkę budowlaną 505 m²
w Lesznie sprzedam. A-
dam Ratajczak, Leszno,
ul. 55 Pułku Piechoty 11
m. 9, tel. 59-54. 1092p

Dom w Lesznie, najchę-
tniej do wykończenia kupię.
Wiadomość: Leszno,
Kasprzaka 12. 1118p

Dom jednorodzinny, cen-
tralne, woda, ogród, dom
gospodarczy, garaż, blisko
Wolsztyna sprzedam. Kar-
pisko 5. 1137p

Dom jednorodzinny polo-
żony w pięknej miejsco-
wości w Przelazach koło
Świebodzina — sprzedam.
Teodozja Wójcisz, Prze-
lasy, gm. Świebodzin. Na
listy nie odpowiadam.
2105-K2

Działkę budowlaną w Mu-
rowanej Goślinie, Skokach
lub Wągrowcu kupię.
Oferty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19 dla 32238g.

Różne

Telewizory naprawiam.
Tel. 555-38, Kopański. 34095g

Cyklinowanie parkietów.
Tel. 707-79 Michalski. 33018g

Parkiety bezpyłowo tykli-
nuje, lakieruje Zakład U-
slugowy, Zygmunt Koe-
nig, tel. 647-79. 32836g

Matrymonialne

Samotni — oferty w Blu-
rze Matrymonialnym —
„Swatka”, 80-434 Łódź,
Piotrkowska 133.

KRAJOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY
OKRĘGOWY ODDZIAŁ W POZNANIU

ORGANIZUJE z początkiem września

● KURSY MISTRZOWSKIE i CZELADNICZE

w zawodach metalowych — elektrycznych
i budowlanych.

● KURSY SPAWANIA

elektrycznego i gazowego.

ZAPISY PRZYJMUJE i INFORMACJI UDZIELA

Ośrodek Szkolenia w Poznaniu przy ul. Klasztornej nr 2 —
telefon 542-26 — w godzinach od 8—18, w soboty od 8—15.
3162-K1

STUDIUM JĘZYKÓW OBCYCH DLA DOROSŁYCH

ZNP w VIII Liceum Ogólnokształcącym im. A. Mickiewicza
W POZNANIU, ul. Głogowska 92, telefon 610-37.

WZNAWIA ZAPISY NA KURSY

języka: angielskiego, francuskiego,
niemieckiego i rosyjskiego.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE

sekretariat VIII Liceum Ogólnokształcącego w Poznaniu,
ul. Głogowska 92, telefon 610-37, we wtorki, środy i czwartki
od godziny 16—18.

Ubiegłoroczne kursy rozpoczynają zajęcia
we wtorek, dnia 13 września br. o godzinie 16.

3289-K1

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH

przy Poznańskiej Fabryce Łożysk Toczących
w Poznaniu, ul. Krańcowa 9

PRZYJMUJE NADAL na nowy rok szkolny KANDYDATÓW

do ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ.

NAUKA TRWA TRZY LATA.

Uczniowie otrzymują wynagrodzenie oraz inne uprawnienia.

do LICEUM ZAWODOWEGO

O SPECJALNOŚCI

MECHANIK OBRÓBKI SKRAWANIEM

NAUKA TRWA CZTERY LATA.

Do Liceum przyjmowani są chłopcy i dziewczęta wyróż-
niający się w nauce.

Uczniowie niezamożni otrzymują stypendium.

Szczegółowych informacji udziela kancelaria szkoły.

2818-K1

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego
im. 2 Armii Wojska Polskiego

w Poznaniu, ul. Robocza 4, telefon 69-58-57

PRZYJMUJĄ KANDYDATÓW

do Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących
przy tut. Zakładach — na rok szkolny 1977/78

w specjalnościach:

1. MECHANIK urządzeń kolej. — chłopców
2. KOWAL — chłopców
3. ŚLUSARZ - SPAWACZ — chłopców
4. STOLARZ — chłopców
5. ELEKTROMONTER — chłopców i dziewczęta
6. ELEKTROMONTER — chłopców i dziewczęta
7. MONTER wewnętrznych — chłopców
8. instalacji budowlanych — chłopców i dziewczęta
9. MALARZ - LAKIERNIK — chłopców
10. ŚLUSARZ - MECHANIK — chłopców i dziewczęta
11. TOKARZ — chłopców i dziewczęta
12. FORMIERZ - ODLEWNIK — chłopców

Nauka w zawodach wymienionych w pozycjach 7 i 8 —
trwa 2 lata, a w pozostałych zawodach — 3 lata.

Wszystkim absolwentom Szkoły, Zakłady zapewniają za-
trudnienie na atrakcyjnych stanowiskach pracy w ZNTK.
Chętni absolwenci mogą ubiegać się o przyjęcie do
3-letniego Technikum dla Pracujących.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela Dział Kadr i Szko-
lenia Zawodowego ZNTK — Poznań, ul. Robocza 4, w go-
dzinach od 10—13 — codziennie prócz sobót.

Szkoła nie dysponuje własnym internatem, o przyjęcie
mogą ubiegać się kandydaci miejscowi i dojeżdżający
do 50 km.

NIE ZWLEKAJ — ZŁOŻ PODANIE DO NASZEJ SZKOŁY,
ZDOBĘDZIESZ ATRAKCYJNY ZAWOD. 1281-K1

Dyrekcja Poznańskich Zakładów Nawozów Fosforowych

w Luboniu k. Poznania

PRZYJMUJE NADAL ZAPISY UCZNIÓW (chłopców)

na rok szkolny 1977/78 do klasy I

w zawodach:

- ŚLUSARZ - MECHANIK
- TOKARZ
- FREZER
- ELEKTROMONTER

Czas nauki 3 lata.

Egzaminów wstępnych nie przewiduje się.

UWAGA:

uczniom zamieszkującym nie mogącym codziennie dojeź-
dzać do szkoły zapewnia się zakwaterowanie.
Zakład posiada własną stołówkę, gdzie można korzystać
z obiadów.

Bliszych informacji udziela i zapisy przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia
PZNF Luboń k. Poznania kod. 62-030, telefon Poznań 120-251 wewn. 155,
224, 282. 3023-K1

Praca
Przyjmę opiekunkę do 2 dzieci, 5 godzin dziennie, warunki dobre. Ożymina 5 (Winogrady). 34208g
Oddam administrację do muzeum w centrum. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34204g.
Potrzebna pani do dzieci. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32388g.
Pomoc do 2 dzieci, potrzeba. Ostroroga 27 m. 1. 34309g
Zakład posadzarski przyjmie pracowników, również do przyuczenia. Os. Piastowskie 13 m. 26. 34333g
Uczennice przyjmę. Gorse ciarstwo, Piekary 11. 32816g
Uczennice przyjmę. Pracownia Gorseciarska, Czerwonej Armii 27. 33904g
Opiekunka do 8-miesięcznego dziecka, potrzebna. Ul. Warszawska 37 (na rożnik ul. Michała), — tel. 711-29. 34401g
Opiekunka do 14-miesięcznej dziewczynki, potrzebna. Słowiańska 24 m. 7. 34073g
Kobiety i mężczyźni, do zbioru warzyw, poszukujemy ogrodnictwo. Ul. Staroleńska 165. 34284g

Sprzedaz
4 nowe opony Michelin z datkami 145 x 13 2 nowe opony Stomil 175 x 13, gramofon Fonomaster z głosnikami kulowymi, aparat fotograficzny Pentax 6x6 TL fabrycznie nowy. Tel. 41-10-00 po południu. 34145g
Sprzedam akordeon nowy „Horsz”. Nowe Skalmierzycze 82. 30989g
Nowa torbę (RFN) do noszenia niemowlaka, sprzedam. Tel. 67-62-73. 34331g
Motocykl MZ 250 TS, produkcja 1975, korzystnie sprzedam. Poznań, Kilińskiego 14 (w sklepie tekstylnym - galanterijnym). 34352g
Wózki dziecięce, głębokie, spacerowe, składane — po leca wytwórnia, Orzeszko wej 13, Krynicka. 34276g

Samochody
Trabant, 1974 rok, sprzedam. Tel. 67-16-82, od godziny 16-20. 34230g
Syrenę tania sprzedam. Luboń 3, Szkolna 21. no godz. 15. 32212g
BMW 2000, stan bardzo dobry, sprzedam. Dąbrowskiego 97c m. 9. 34346g
Samochód Renault 10 — sprzedam. Chłapowskiego 15 m. 5. 34288g

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWEJ KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ w Poznaniu:
● Oddział I PKS w Poznaniu, ul. Towarowa 17/19 (dw. autobusowy),
● Oddział PKS w Gnieźnie, ul. Czerwonej Armii 9/11

ZATRUDNI ZARAZ MĘŻCZYZN I KOBIETY NA STANOWISKA KONDUKTORÓW
na warunkach obowiązujących w Układzie Zbiorowym Pracy dla pracowników Państwowej Komunikacji Samochodowej. 3234-K1

Sprzedam Warszawę 224, stan dobry. Os. Kosmonautów 7d m. 31, telefon 20-17-02. 34347g
Fiat 126p — sprzedam, październik 1974. Os. Przyjaźni 12 m. 125, godz. 16-19. 34350g
Warszawę M-20 — tania sprzedam. Akacja 8 m. 3. Oglądać: godz. 12-17. 32184g
Warszawę M-20 — sprzedam. Tel. 468-59, po godz. 21. 32204g
Fiat 125p 1500, rok produkcji lipiec 1975, kolor kość słoniowa, stan idealny — sprzedam. Tel. Swarzędz 13-74-64, po godz. 17. 32135g
Silnik do Skody Octavii po remoncie, tylny pomost, zawieszona, skrzynię biegów — sprzedam. 64-200 Wolsztyn, Nalecka 18. 32203g
Fiat 125p 1300, rok 1970, stan dobry, sprzedam. Szczanieckiej 6 m. 9. 32189g

Syrenę 192, korzystnie sprzedam, stan bardzo do bry. Niestachowska 50 m. 56. 34072g

Lokale
Panienkę na pokój przyjmę. Ul. Tęczowa 28. 31885g
Mieszkanie we Wschowie — zamienię na kawalerkę w Gnieźnie. Wiadomość: Mikołajczak, Gnieźno, Stalska 9a. 31641g
Skromny pokój, wynajmę pani. Ul. Przełęcz 8. 32833g
Lekarz, wynajmie do czerwca, samodzielnie mieszkanie, w Gnieźnie. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34326g.

Nieruchomości
Ostrzeszów — willę komfortową — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31870g.
Domek parterowy mieszkalny, ogród 4037 m² sprzedam. Wilry, koło Poznania, Poznańska 66.
Sprzedam dom dwurodzinny ogrodnictwo. Po kupnie wolne całe piętro 3,5 pokoju, weranda, 3 lokale suterena (Łazarz). Potrzebne M-3 piętro. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31864g.

Pół willi z ogrodnictwem, wolne zaraz — sprzedam. Jerzy Kulig, Czechosłowacka 77. 34139g
Kupię chatę wiejską lub 0,5 ha ziemi. Tel. 739-58. 34334g

Różne
Garaż poszukuję. Dzielnicę obojętną. Najchętniej Wilda, Dębica. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31876g.
Pustaki, klocki betonowe, poleca betoniarz — Zdzisław Holka, Pałędzie, poczta Dopiewo. 32079g
Przybiłak się pies, duży szary wilk. Puszczykowo 3, Pułaskiego 1. 34393g

Pracownicy poszukiwani
ABSOLWENTA Technikum Poligraficzno-Księgarskiego — ze specjalnością poligrafii —
przyjmie
Poznańskie Wydawnictwo Prasowe.
Zgłoszenia: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, p. 16. 58-B

USŁUGOWA
SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW W POZNANIU
ul. Klasztorna 17/18
Z A W I A D A M I A
PT KLIENTÓW I KONTRAHENTÓW,
że z dniem 10 września br. zostaje zmieniony numer wywoławczy centrali telefonicznej z dotychczasowego 599-61
NA NOWY NUMER 573-91. 3338-K1

W dniu 1 września 1977 r. zginął śmiercią tragiczną w czasie pełnienia obowiązków służbowych w wieku 26 lat, pracownik naszej Zajezdni w Lesznie

ALEKSANDER KĘSICKI
Pogrzeb odbędzie się w dniu 7 września 1977 r. o godz. 9.45 na cmentarzu w Lesznie.
Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają
Rada Zakładowa, Dyrekcja i współpracownicy Przedsiębiorstwa Sprzętowo - Transportowego Budownictwa Rolniczego w Poznaniu. 2971-K3

W dniu 3 września 1977 r. zmarł nasz długoletni i zasłużony, emerytowany pracownik

JAN WYRWAL
Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają
Dyrekcja, Rada Oddziałowa, OOP PZPR Zakładu Genetyki Roślin PAN w Poznaniu. 2977-K3

Dnia 5 września 1977 roku zmarł

dr med. JERZY ROSTEK
długoletni i ceniony pracownik Kliniki Neurochirurgii AM w Poznaniu.
Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają
WSPÓŁPRACOWNICY 34296g

z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 3 września 1977 roku, opatrzony Sakramentami św., zakończył nagle swoje pracowite życie, pełen dobroci serca, przeżywszy lat 66, mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy tatuś, teść, brat, szwagier i wujek, sp.

WINCENTY SILSKI
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążeni
żona, synowie, synowa i rodzina
Ul. Chłapowskiego 6 m. 1.
Uprasza się o nieskładanie kondolencji. 2951-U3

W dniu 5 września 1977 r. po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 85 zmarła nasza najukochańsza mama, teściowa, babcia, prababcia, sp.

MARIA SZYSZKA
z domu Nowacka
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 8 bm. o godzinie 10.50 na cmentarzu górczyńskim.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Ul. Długa 4. 34413g

Dnia 4 września 1977 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach, przeżywszy 93 lata nasza kochana matka, teściowa, babcia i prababcia, sp.

MAGDALENA ADAMCZAK
z domu Szymańska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 8 bm. o godzinie 10 na cmentarzu w Siupli.
W smutku pogrążona
dzieci i rodzina
Piekary. 34397g

Dnia 5 września 1977 r. zmarł po krótkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 79, sp.

JAN DUDKA
Ppor. WP, powstaniec wielkopolski.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 8 bm. o godzinie 12 na cmentarzu w Siemowie.
W smutku pogrążona
żona z rodziną
Bolecin Nowy. 34368g

W dniu 3 września 1977 r. zmarł nasz długoletni pracownik — były kierownik Referatu Wydziału Składek

TADEUSZ NOWAK
W Zmarłym straciłmy wzorowego i oddanego pracownika.
Żegnamy Go z żalem, łącząc wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 9 września 1977 r. o godz. 10.25 na cmentarzu na Junikowie.
Dyrekcja — Rada Zakładowa — pracownicy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Poznaniu. 2976-K3

W dniu 4 września 1977 r. zasnęła w Bogu, przeżywszy lat 71 moja najukochańsza żona, nasza mamusia, teściowa i babunia

JANINA MALESA
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 8 bm. o godzinie 14 na cmentarzu miłostowskim.
Strapięna
34354g
RODZINA

Dnia 4 września 1977 roku zmarła, opatrzona Sakramentami św., w 83 roku życia nasza ukochana mama, teściowa, babcia, prababcia, ciocia i kuzynka, sp.

PELAGIA KAMIŃSKA
z domu Stuligrosz
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim żalu pogrążona
rodzina
Ul. Poplińskich 8 m. 8. 2952-U3

W dniu 5 września 1977 r. odeszła od nas na zawsze moja najukochańsza żona, najlepsza i najtroskliwsza matka, teściowa i babcia, sp.

FRANCISZKA KRÓLIKOWSKA
z domu Kokocińska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 8 bm. o godzinie 10.30 na cmentarzu górczyńskim.
W głębokim smutku pogrążony
mąż z dziećmi i rodziną
Ul. Kilińskiego 4 m. 19.
Autobus odjedzie sprzed domu żałoby o godz. 10. 34363g

Dnia 3 września 1977 r. zmarł nagle mój najdroższy syn, szwagier, przeżywszy lat 60, sp.

FRANCISZEK JASKÓLSKI
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 8 bm. o godzinie 9.50 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pogrążona
matka z rodziną
Ul. Kasprzaka 23 m. 1. 34362g

Dnia 5 września 1977 roku zmarła, namaszczona Olejami św., nasza najukochańsza mama, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 78, sp.

ANNA NOWACKA
z domu Andrzejewska
Pogrzeb odbędzie się w środę, 7 bm. o godzinie 12 na cmentarzu w Ceradzu Kościelnym.
Strapięna
RODZINA
Os. Przyjaźni 11 m. 69. 34344g

Dnia 4 września 1977 roku zasnęła w Bogu po długiej chorobie, przeżywszy lat 77, nasza najukochańsza mama, teściowa, babunia i siostra, sp.

PELAGIA TACIAK
z domu Nowicka
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 bm. o godz. 14.50 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pogrążona
dzieci, wnuki i rodzina
Ul. Asnyka 3 m. 1. 2997-U3

Dnia 4 września 1977 r. odszedł od nas nagle przeżywszy lat 70, mój ukochany mąż, nasz najdroższy tatuś, teść, brat, szwagier, wujek i dziadek, sp.

KAZIMIERZ LECHERT
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 8 bm. o godzinie 15.30 na cmentarzu w Pobiedziskach.
W smutku pogrążona
żona z rodziną
Pobiedziska, ul. Krótka 4. 34316g

Dnia 3 września 1977 roku zasnął w Bogu, nigdy niezapomniany, mój najdroższy mąż, najukochańszy tatuś, niezwykle szlachetny i dobry człowiek, sp.

STANISŁAW KMIECIAK
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10 bm. o godz. 12.15 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
żona z córeczką i rodziną
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Długa 11 m. 26. 2982-U3

W dniu 4 września 1977 roku zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa żona, matka, teściowa, babcia i prababcia, sp.

WALENTYNA WUJCZAK
z domu Horyńska
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 9 bm. o godzinie 12.30 na cmentarzu junikowskim.
Pogrążony w smutku
mąż z rodziną
Ul. Gwardii Ludowej 35 m. 6. 2981-U3

Dnia 3 września 1977 roku zmarł nagle po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, w 60 roku życia mój ukochany mąż, nasz najdroższy ojciec i teść, sp.

TADEUSZ NOWAK
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
żona z rodziną
Ul. Czerwonej Armii 36 m. 4. 2968-U3

z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 5 września 1977 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana mamusia, siostra i babunia, sp.

HELENA BANASIUK
wdowa po dr. Wacławie Banasiuku.
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 9 bm. o godzinie 9.50 na cmentarzu junikowskim.
Strapięna
córka, wnuczek i rodzina
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Czerwonej Armii 76. 34390g

Dnia 3 września 1977 r. zmarł po krótkiej chorobie mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy tatuś, syn i zięć, sp.

STANISŁAW BUSZ
Pogrzeb odbędzie się w dniu 7 września 1977 roku o godz. 15 na cmentarzu winiarskim przy ul. Wojciechowskiego.
W głębokim smutku pogrążona
żona z dziećmi i rodziną
Osiedle Kraju Rad 7D/40, dawniej Luboń. 34419g

z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 6 września 1977 roku zasnął w Panu, przeżywszy 72 lata, nasz ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.

MARIAN MIKULSKI
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 9 bm. o godzinie 10.30 na cmentarzu górczyńskim.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Ul. Albańska 145. 34463g

Komunikaty
Dział Drogowy Dyrekcji Rejonowej Kolei Państwowych w Poznaniu — informuje użytkowników przejazdu kolejowego, usytuowanego na skrzyżowaniu linii kolejowej Warszawa — Poznań z drogą Jasin — Swarzędz, że z dniem 10 września br. — przejazd zostanie całkowicie zlikwidowany. 3373-K1
Wielkopolskie Zakłady Gazownictwa i Górnictwa Nafty i Gazu — zawiadamiają mieszkańców Swierczewa, że w dniu 7. IX. 1977 r. w związku z pracami na sieci gazowej — nastąpi przerwa w dostawie gazu w godz. od 9 do 13. Uprasza się odbiorców o niekorzystanie w tym czasie z odborników gazowych i ich nie otwieranie. 3366-K1

Dnia 5 września 1977 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, znoszonych z anielską cierpliwością, przeżywszy lat 46, nasz ukochany mąż, ojciec, syn, brat, szwagier i siostrzeniec, sp.

ZYGMUNT POMIECHOWSKI
porucznik rez. WP
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 8.05 na cmentarzu junikowskim.
Pogrążona w smutku
żona z córką i synem oraz rodziną 2966-U3

W dniu 4 września 1977 roku zasnęła w Bogu moja najukochańsza mama, nasza babcia i prababcia, przeżywszy lat 79, sp.

MARIA KWIATKOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 9 bm. o godzinie 11 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pogrążona
córka z rodziną
Ul. Marcelesińska 76 m. 1. 2969-U3

Ze smutkiem i żalem zawiadamiamy, że w dniu 5 września 1977 roku zmarł nasz ukochany mąż, syn, tatuś, teść, brat i dziadek, sp.

dr med. JERZY ROSTEK
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.
RODZINA
Ul. Długosza 2a. 2965-U3

Dnia 4 września 1977 roku zmarła nagle moja najukochańsza żona, mamusia, teściowa, siostra, babcia, przeżywszy lat 62, sp.

IRENA ABRASONIS
z domu Buczkowska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 8.40 na cmentarzu na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Ul. Gwardii Ludowej 24 b m. 16. 2970-U3

Dnia 5 września 1977 roku zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek, sp.

JOACHIM WIŚNIEWSKI
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 12 na cmentarzu miłostowskim.
W smutku pogrążona
żona z dziećmi
34439g

Dnia 5 września 1977 r. zasnęła w Bogu nasza najukochańsza mama i teściowa, najtroskliwsza, najmiłsza babcia i prababcia, przeżywszy lat 92

STANISŁAWA WALKOWIAK
z domu Grzybowska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 8 bm. o godzinie 14 z domu żałoby w Gołeczewie.
Strapięni
córka, syn i rodzina
34422g

WRZESIEŃ

7.

Sroda

Melchiora
Reginy

Słońce: 6.11—19.29

TEATRY

OPERA — g. 19 „Don Carlos”.
MUZYCZNY — g. 19 „Pocłunek
Czarny”.
POLSKI — g. 19 „Poskromienie
złośnicy”.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12.30 „Sami
swoi” (pol. b. o.), g. 15.30, 17.45, 20
„Con amore” (pol. 12 l.).
KDF PALACOWE — g. 15.30,
17.30, 20 „Trad” (pol. 12 l.).
APOLLO — g. 10, 12.30, 15, „Ko-
chaj albo rzuć” (pol. b. o.), g. 17.30,
20 „Millioner” (pol. 12 l.).
BALTYK — g. 15, 16 „Gorące po-
lowanie” (jap. 15 l.), g. 19, 21
„Szkariatny pirat” (USA 15 l.).
GONG — g. 10, 16, 18 „Drapieżca”
(fr. 15 l.), g. 12, 20 „Szacowni nie-
boszczyce” (wl. 15 l.).
GRUNWALD — g. 17, 19 „Wolne
miasto” (pol. b. o.).
GWIAZDA — g. 10, 12, 14, 16, 18
„Rzytytany pani Zuzi” (pol. 15 l.),
g. 20 „Smierć w Wenecji” (wl. 15 l.).
KOSMOS — g. 17.30, 20 „Gdzie
się podziła siódma kompania”
(fr. b. o.).
MALTA — g. 16.30, 19 „Brunet
wieczorowa pora” (pol. 12 l.).
MINIATURKA — g. 15.30, 17.30,
19.30 „Doktor Judym” (pol. 12 l.).
OLIMPIA — g. 17.30, 20 „Kaba-
ret” (USA 15 l.).
OSIEDLE — g. 17, 19 „Libera,
moja miłość” (wl. 15 l.).
PANCERNIAK — g. 17, 19.30
„Przepustka dla marynarza” (USA
15 l.).
RIALTO — g. 10, 12.30, 15 „Mistrz
rewolweru” (USA 15 l.), g. 17.30,
20 „Cien zbrodni” (bulg. 12 l.).
RUSALKA (Swarzędz) — g. 15,
17, 19.30 „Kobietka” (radz. 15 l.).
TECZA — g. 15.30, 17.30, 19.30
„Brawurowe porwanie” (USA 15 l.).
WARTA — g. 10, 16 „Księżniczka
na grochu” (radz. b. o.), g. 12, 18
„Seika dla kuratki” (radz. 15 l.),
g. 14, 20 „Gang Olsena na szlaku”
(duń. 12 l.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) —
g. 14.45, 16.45, 18.45 „Strzasty Robin
Hood” (radz. 12 l.).
WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18,
20.15 „W mroku nocy” (USA 18 l.).
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15
„Dziwczynna do dziecka” (wl. 18 l.).
WRZOS (Lubon) — g. 18 DKF
„Lubozem” (s. zamkn.).
FOTOPLASTIKON — „Rumunia
— wybrzeże”.
ZOO — ul. Krańcowa i ul. Zwie-
rzyńska g. 9-19.

DZURY

SZPITAL: Interna, chirurgia,
okulistyka — ul. Garbary 17; chi-
rurgia dziecięca — ul. Szpitalna
27.33; laryngologia, neurologia —
ul. Przybyszewskiego 49.
Wojewódzka Stacja Pogotowia
Ratunkowego w Poznaniu: ul.
Chelmońskiego 20 — tel. 66-00-66;
nagłe zachorowania w domu, po-
rady lekarskie, tel. 637-35; wyo-
dzki uliczne i w miejscach publicz-
nych — tel. 999.
Podstacje: ul. Bukowa 1, tel.
32-12-61; Osiedle Piastowskie 16,
tel. 722-24, ul. Ugory, tel. 295-431,
ul. Kościuszki 103, tel. 544-55; Lu-
boń, tel. 120-399; Swarzędz, tel.
209 i 544-44.
Centralny Ośrodek Informacji
Poznańskiej Służby Zdrowia czyn-
ny codziennie g. 7-22, tel. 999.
Telefon Zaufania — 998 czynny
całą dobę, al. Marcinkowskiego —
dyżurny lekarz psychiatra wzgl.
psycholog. Porady prawne głów-
nie z zakresu prawa rodzinnego,
opiekunczego, leczenia odwyklo-
wego i chorób społecznych, tel. 522-51.
Anteki tylko dyżurn nocne:
Dąbrowskiego 140/142, Główna 92,
Dzierżyńskiego 349, Mickiewicza 22,
Kórnicka 24, Słowiańska, Starole-
cka 1, Głogowska 107/109, ul. Mar-
cinkowskiego 11 (cała doba).

RADIO

PROGRAM I: 8.10 Estrada przy-
jaźni; 9.05 Dla kl. I-II (wych.
muz.); „Muzyczne sygnały”; 9.30
Opolskie propozycje muz.; 9.45
Muzyczne wycinanki — kapela
„Głowińska”; 10.08 Mel. z musi-
kali; 10.30 „Przedwiosnie” — fra-
gment pow. S. Zeromskiego; 10.40
Wirtuozi jazzu; 11 Tu Radio Kie-
rowców; 11.10 Refleksy; 11.30
Gdańsk na muzycznej antenie;
12.25 Gdańsk na muz. antenie;
13.05 Orkiestra w repertuarze po-
pularnym; 13.15 Koncert żywych;
13.35 Piosenki i tańce ludowe Fran-
cji; 13.55 Aktualności kulturalne;
14 Studio „Gama”; 14.20 Studio
Relaks; 14.25 Studio „Gama” c.d.;
16 Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier;
18 Transm. międzyzwiązkowego
spotkania piłkarskiego ZSRR —
Polska; 19 c.d. meczu; 19.50 Spie-
wa M. Kotarska; 20.05 Naukow-
cy — rolnikom; 20.20 Spotkanie z
gwiazdą; 21.20 Koncert chopinow-
ski z nagr. A. Moreiry-Limy;
22.20 Tu Radio Kierowców; 22.23
Muzyka; 22.30 Ludzie, epoki, oby-
czaje; 22.45 Muz. kącik wspom-
nień; 23.15 WOS PR i TV dla stu-
denci w kraju i za granicą.
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6,
8, 9, 10, 12.05, 15, 18.50, 20, 21, 22, 23.
PROGRAM II: 8 Tu Jedynka;
9.30 My 77; 9.40 W rymie chodzą
nogi; 10 „Zabytki Warszawy —
Pomnik Księża Józefa”; 10.30
G. Rossini: Sceny z opery „Tur-
rek we Włoszech”; 10.40 Sprawy
codzienne; 11 A. Malawski —
Trio fortep.; 11.35 Fiksy muzy-
kanci i śpiewacy ludowi; 12.05
Czas dobrych gospodarzy; 12.25
„Bojowanie dobrych bój” — fragm.
pow.; 12.45 Śpiewa Chór Męski
„Cantilena” — dyr. E. Kajdasz;
13 Dla kl. I-II (język polski);
„Nowi znajomi” — słuch.; 13.20
Tańce żywe; 13.35 Ze wsi i
o wsi; 13.50 „Aktory i piosenka”;
14.10 Więcej leniej, nowocześnie-
ści; 14.30 Studio „Słonecznik”; 14.50
Utwory H. Villi-Lobosa gra N.
Freire; 15.30 Studio Plus — pro-
gram dla dzieci i młodzieży; 16.10
Gitarę klasyczną i jej mistrzów-
wie; 16.40 Magazyn informac.;
16.50 Radioexpress; 17 Muzyka
Wschodu — Korea; 17.20 Teatr

W sobotę z „Głosem”

Nocna wycieczka
tramwajem po Poznaniu

Podczas niedawnego święta „Trybuny Ludu”, w późnych go-
dzinach wieczornych ulicami Poznania jeździł specjalnie ozna-
czony tramwaj, który bezpłatnie obwoził swych pasażerów po
mieście nocą. Pomysł zyskał duże uznanie — chętnych podzi-
wiania jego uroku w świetle lamp i neonów nie brakowało. Zro-
dziło to myśl zorganizowania podobnego spotkania ze swoim
miastem.

Do inicjatywy redakcji „Głosu Wielkopolskiego” przychylnie
ustosunkowała się dyrekcja Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa
Komunikacyjnego i w ten sposób wspólnie urządzamy swoistą
wycieczkę pn. „Poznań nocą z okien tramwaju”. Przygotowuje-
my ją wieczorem w najbliższą sobotę. Będzie można nie tylko
bezpłatnie przejechać specjalnie oznakowanym tramwajem o-
kreśloną trasę i podziwiać po drodze różne rejon miasta, ale
również dowiedzieć się o nich — dzięki przewodnikowi PTK —
wiele interesującego.

Do udziału w tym spotkaniu, które być może (w zależności od
zainteresowania najbliższym) zostanie wkrótce powtórzone, już
dzisiaj zapraszamy miłośników Poznania. O szczegółach poin-
formujemy jutro. (bop)

Kurs językowy dla ekonomistów

Progiem trudności, przez
który często nie mogą prze-
brać kandydaci na studen-
tów, jest słaba znajomość ję-
zyków obcych. Aby ułatwić
im przygotowanie się do egz-
aminów wstępnych (tym przede
wszystkim, którzy w przy-
szłym roku akademickim po-
dejmu studia na kierunku
Ekonomika i Organizacja Han-
dlu Zagranicznego) Akademia
Ekonomiczna wspólnie ze Spół-
dzielnią „Lingwista” organizu-
je kurs języków rosyjskiego,
niemieckiego i angielskiego.
Jest on przeznaczony dla pra-
cowników zatrudnionych w
działach współpracy z zagra-

nicą przedsiębiorstw produk-
cyjnych oraz w organizacjach
związanych z handlem zagra-
nicznym.

Kurs potrwa pół roku, a roz-
pocznie się w pierwszych
dniach października. Po jego
zakończeniu uczestnicy będą
mogli przystąpić do egzaminów
wstępnych, które na Ekonomi-
kę i Organizację Handlu Zagra-
nicznego zaocznych studiów
zawodowych odbędą się w
marcu 1978 roku. Zgłoszenia
na kurs przyjmowane są w
działach studiów zaocznych
Akademii Ekonomicznej w Po-
znaniu do 30 września. (zr)

W plewiskiej OSP

Przed wszystkim zapobieganie

Ponad 30 lat działa w Ple-
wiskach Ochotnicza Straż Po-
żarna. Gdy na przełomie sier-
pnia i września 1947 roku two-
rzono placówkę OSP, jej jedy-
ne wyposażenie stanowiła
stara motopompa, wyremontowa-
wana we własnym zakresie
przez strażaków. Od roku 1955
rozpoczęto budowę remizy i
świetlicy strażackiej, przy
wznieszeniu której członkowie
OSP oraz pracownicy Ziełar-
skiego Ośrodka Doświadczal-
nego „Herbapolu” w Plewi-
skach, wykonali w czynie spo-
łecznym pracę wartości ponad
milion złotych. Po 3 latach
obiekt był gotowy i wówczas
zaczęto budować zbiornik
przeciwpożarowy, a także sa-
dzić drzewa i krzewy wokół
obiektów straży.

Dzisiaj w placówce OSP w Ple-
wiskach działa społecznie 45 mies-
kańców wsi, a władze Komendy
Straży Pożarnej w Poznaniu
przekazały do jej użytku nowo-
czesny sprzęt gaśniczy i strażacki
wóz bojowy. Sprzęt ten służy
działaniom przeciwpożarowym zarów-
no w Plewiskach, jak i w sąsied-
nich miejscowościach gminy Ko-
morniki.

Członkowie tamtejszej OSP
dali wielokrotnie dowody do-
brej pracy, zwracając przede
wszystkim uwagę na zapobie-
ganie pożarom i zyskując
uznanie mieszkańców. Podczas
tegorocznej akcji „Każdy kłosa
na wagę złota”, udzielają oni
stałego instruktażu przeciw-
pożarowego, wizytując domy i
wiejskie gospodarstwa. Nie
kara mandatai, lecz udzie-
lają pomocy i usuwają niebez-
pieczeństwo pożaru, co ma
szczególne znaczenie podczas
żniw i trwających omłotów.

(wos)

KALEJDOSKOP
POZNAŃSKI

Studenckie Biuro Kwater
działające w Komisji Eko-
nomicznej przy Zarządzie Wo-
jewódzkim ZSPS pomaga zna-
leźć mieszkanie tym zamiej-
scowym studentom, dla któ-
rych nie starczyło miejsc w
poznanskich akademikach. Mimo
znaczej liczby ofert składanych
co roku przez mieszkańców mia-
sta, pokoiów wciąż jest za mało.
Statystycznie biorąc, dziennie

zgłoszonych jest sześć stancji, a
czeka na nie pięćdziesięciu chę-
tnych. Przed inauguracją roku a-
kademickiego spodziewana jest
poprawa sytuacji. Akcja „Pokój
dla żaka” — trwa. (lcn)

Czołowy polski baryton —
Jan Czekay wystąpi dzia-
siej gościnnie w Operze im. Sta-
niława Moniuszki w roli Rodriga
w „Don Carlosie” Verdiego. Par-
tia to należy do najbardziej lub-
bianych i najczęściej wykonywa-
nych przez solistę Teatru Wiele-
kiego w Warszawie, poprzednio
przez wiele lat występującego na
poznanskiej scenie operowej. (wig)

PR: „Dopóty dżban wodę nosi”;
18.40 Pod skrzydłami Hermesa —
magazyn handlu wewnętrznego;
19 Koncert symf.; 19.45 Radiowo-
Telewizyjna Szkoła Średnia dla
Pracujących (historia); „Śpiśke
przeciwko tyranom”; 20 Choroby
społeczne nadal groźne; 20.10 L.
v. Beethoven: 8 Sonata G-dur;
20.30 Muzyka ze starych płyt;
21.40 Korespondencja z zagranicy;
22 Przegląd filmowy — Kamera;
22.15 Szkic do portretu — W. Ro-
licz-Liedera; 22.30 Magazyn Stu-
dencki; 23.35 Co słychać w świe-
cie; 23.40 Canzany M. Mielczew-
skiego.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30,
11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Jeżeli grać
to tylko w trio; 8.30 Co kto lubi;
9 „Pozytonowy defekt” — odc.
pow.; 9.10 Kiermasz płyt wy-
twórni Melodia; 9.30 Nasz rok 77;
9.45 Dyskoteka pod gruszą; 10.35
Dyskoteka pod gruszą; 11 Życie
rodzinne — mag.; 11.30 Jazzowe
redutiny; 12.25 Za kierownicą;
13 Powtórka z rozrywki; 13.50
„Brzeg” — odc. pow.; 14 Łato w
Filharmonii; 15.10 Z archiwum
włoskiej piosenki; 15.30 Herbata
przy samowarze; 15.30 Rock and

rolle zespołu Mud; 16 Jam session
pod gruszą; 16.45 Nasz rok 77; 17.40
Fotoplastykon — Witkacy a la
francuskie; 18 Muzykowanie; 18.30
Polityka dla wszystkich; 18.45
Pocztówka dżw. z Paryża; 19
Pow. w wyd. dżw. „Pierwsze po-
rzywy”; 19.35 Opera — G. Puccini:
„Madame Butterfly”; 19.50 „Pozy-
tronowy defekt” — odc. pow.;
20 Dzieje Francji w muzyce; 20.40
Na poboczu wielkiej polityki —
fel.; 20.50 „W kołyszce dion-
tych” — gra zespołu SBB; 21 Stu-
dio 202 — Wrocławski magazyn
rozrywkowy; 22.08 Śpiewa B. Mi-
dler; 22.15 Trzy kwadransy jazzu;
23 „Ballada o człowieku” — wiersz
W. Chanczewa; 23.05 Czas re-
laksu; 23.50 Gra Taj Mahal.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05,
15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radio-
express; 10 Dla kl. VII (geogra-
fia); „Ta nasza mała Europa”;
10.30 Przeboje sprzed lat; 11 A.
Ginastera: Konc. fortep.; 11.30
Sceny z opery B. Brittena; „Pe-
ter Grinies”; 12.05 Czas dobrych
gospodarzy; 12.25 Gielda płyt; 13
Dla kl. V (historia); „Chleb —
ogień — zdrowie” — słuch.; 13.30
Naukowcy — rolnikom; 13.50 Wy-

Ponad 9 500 reflektantów

Rozwój ogródków działkowych
nie zawsze bez przeszkód

Ogrody działkowe w Po-
znaniu mają wieloletnie
tradycje. Ongiś, kiedy
obszar miasta był znacznie
mniejszy, działki, zwłaszcza te
powstałe najwcześniej, zajmo-
wały tereny na jego obrzeżu.
Obecnie w rozbudowującym
się wciąż Poznaniu szereg z
nich znalazło się w śródmiej-
skiej zabudowie.

Na swoje nieszczęście —
stanowią teraz zawadę w pla-
nowym rozwoju miasta. Z ko-
niecności więc likwiduje się
te, które zajmują tereny prze-
znaczone np. pod budowę no-
wych tras komunikacyjnych.
Niepowetowana to strata, bo-
wiem ogrody działkowe są jed-
nym z elementów krajobrazo-
wych Poznania. Prawdopodobnie
za gospodarowane, z owocującymi
drzewami i krzewami oraz
mnóstwem kwiatów i warzyw —
miastu przecież uroku nie
odbierają. Przeciwnie. Jak
miejska, wysoka zielen — tak i
roślinność w ogródkach two-
rzy naturalne środowisko czło-
wieka. Nade wszystko jednak
działki ogrodnicze są źródłem
zaopatrzenia w owoce i warzy-
wa; nie tylko ich właścicieli,
lecz także poznańskiego ry-
nku.

Usuwanie ogródków ze śródmie-
ścia i jego najbliższych okolic —
acz konieczne — na pewno jest
ze szkodą dla miasta. Innego roz-
wiązania nie ma. W większości
jednak przypadków, niejako w
zastępstwie likwidowanych dzia-
łek, przeznaczają się obszary takiej
samej wielkości, tylko w innych
miejscach z dala od obecnych
granic śródmieścia lub na tere-
nach okalających miasto. Wszakże
wartość tych nowych obszarów
jest nieporównywalnie mniejsza
od już urządzonych. Nie od razu
bowiem z co dopiero przekazanej
do użytku ziemi zbiera się plony.
Zanim np. drzewo zacznie owo-
cować, upłynie sporo czasu.

Pracownicze Ogrody Dział-
kowe zajmują obecnie w Po-
znaniu około 620 hektarów.
W tym roku, zgodnie z zarzą-
dzeniem Prezesa Rady Mini-
strów z 1976 r., ich powierz-

chnia powinna się zwiększyć
o 20 procent. Z realizacją tego
zarządzenia nie wygląda naj-
lepiej. Wprawdzie Wojewódz-
kiemu Zarządowi POD wska-
zano w kilku miejscach tere-
ny, jednak jak się okazało po
dokonaniu wizji lokalnej, nie-
które z nich są już częściowo
w posiadaniu innych użytkow-
ników. Z tego powodu trzeba
było zrezygnować z lokalizacji
ogrodów np. przy ul. Obornic-
kiej w Złotych. Wiadomo
również, że na wyznaczonym
obszarze przy ul. Złotowskiej
zamiat 59 hektarów, do zagosa-
podarowania nadaje się naj-
wyżej 39. Jedynie w pełni
można będzie wykorzystać
pod ogrody działkowe 40 ha w
Sypniewie, 11 ha w Piotrowie
i 6 ha w Miłostowie. Ten ostat-
ni teren WZ POD otrzymał w
zamian zlikwidowanych dzia-
łek na Nowym Mieście. Jak
dotychczas więc zamiast prze-
widzianych 120 hektarów, otrzy-
mano znacznie mniejszy
obszar.

Przeszkodą w prawidłowym
rozwoju ogrodów działkowych
są właśnie nieustanne zmiany
lokalizacyjne. Dlatego też
organizowanie działek na no-
wych terenach przebiega z
dużymi oporami. Obszar w
Sypniewie będzie przygotowy-
wany dopiero jesienią br. O
tej porze roku niewiele można
już będzie uczynić dla jego
zagospodarowania, przez sa-
mych działkowców.

Przewidywany dalszy rozwój
ogrodów działkowych do 1980,
z tych samych przyczyn łatwy
nie będzie. W latach 1975—
1980 wstępnie na działki ogro-
dnicze wyznaczono np. około
200 hektarów w Kiekrzu —
Rogierówku. Po jakimś czasie
ten sam dysponent innymi tere-
nami — Biuro Planowania
Przestrzennego w Poznaniu,
już dwukrotnie zmniejszył na
nich liczbę działek. Zanim
więc dojdzie do ich urząda-
nia może okazać się, że nie-

wiele pozostanie ziemi do roz-
działu wśród przyszłych dzia-
kowców.

Tymczasem wciąż wzrasta
liczba reflektantów na działki
ogrodnicze. Obecnie w kolej-
ce na ich przydział czeka oko-
ło 9500 osób. Dlatego też pilne
jest jak najszybsze wywiąza-
nie się z obietnicy powiększe-
nia w tym roku powierzchni
ogrodów działkowych o 120
ha, a równocześnie zagwaran-
towanie dalszych terenów pod
przyszłe zamierzenia w tym
względzie. Im prędzej wiado-
mo będzie gdzie powstaną ogro-
dy, tym większa pewność, że
Zarząd Zieleni Miejskiej na
czas zdąży je ogrodzić, dopro-
wadzić do nich wodę itp.

Ogrody działkowe spełniają
różne funkcje. Dla niektórych
użytkowników stanowią przede
wszystkim miejsce wypoczyn-
ku po pracy. Wielu jednak
działkowców interesuje głów-
nie dla własnych potrzeb uro-
nia warzyw i owoców oraz ich
sprzedaż.

Ostatnio poznaniacy mogli
się zapoznać z planami dzia-
kowców. Podczas obchodzonego
niedawno w naszym mie-
ście święta „Trybuny Ludu”
wszystko to, co rośnie na dział-
kach zaprezentowano na za-
pleczu Pałacu Kultury. Doro-
dne to były okazy. Setki kilo-
gramów warzyw i owoców z
wystawy działkowcy przezna-
czyli w darze dla szpitali i
domów seniora. Natomiast
kwiatami obdarowywano zwie-
dzających.

W tym miesiącu obchodzone
są „Dni Działkowca”. Z tej
okazji we wszystkich ogrodach
działkowych odbywają się róż-
ne imprezy, spotkania i wy-
stawy. We wrześniu można
więc nie tylko poznać działal-
ność kulturalną, lecz także na
własne oczy zobaczyć jakże
często niezwykle rzadkie oka-
zy owoców wyhodowanych
przez zamieszkałych w tej pra-
cy działkowców. (an)

Kontrola pracy taksówkarzy

Prawo jazdy
utracić można i na postoju

„Fiat”-taksówka z numerem
bocznym 1324 obserwowany był
na trasie z ul. Stowiańskiej do
dworca autobusowego. Jej kie-
rowca najpierw podjechał na
postój z już włączonym takso-
metrem, po drodze przekroczył
dopuszczalną prędkość (o 20
km na godzinę), by w końcu
nie udzielić na przejściu pier-
wszeństwa pieszym. Tym razem
jednak skończyło się nie tyl-
ko na 500-złotowym mandacie
karnym. Kiedy bowiem patrol
sprawdził w kartotece ukara-
nych kierowców, Dominik Ko-
mosiński był w niej notowany
poprzednio już dwa razy. Sku-
tek — tym razem skierowany
został od razu na powtórny
egzamin na prawo jazdy.

W Urzędzie Wojewódzkim
czekała już nań komisja egza-
minacyjna, przed którą musiał
udowodnić, że nie zapomnieli
przepisów, które kilkakrotnie
naruszał. Jego bowiem wiedza
i umiejętności budziły wątpli-
wości.

★

To tylko jeden z akcentów
wczorajszej akcji, którą w go-
dzinach popołudniowych z Wy-
działem Ruchu Drogowego KO
mendy Wojewódzkiej MO
przeprowadziły Wydziały ko-
munikacyjne Urzędu Woje-
wódzkiego i Miejskiego. Mia-

TELEWIZJA

PROGRAM 1

6.30 — R-TV Szkoła Średnia: Ję-
zyk polski (sem. 1.1.1) — „Najważ-
niejsze cechy epoki średniowie-
cza”; 7 — R-TV Szkoła Średnia:
Chemia (sem. 1.1.1); 8 — „Z życia
wzięte” — odc. 1 „Dociłki pod
adresem rodzinki” — film fab.
prod. TV czesł.; 9 — Chemia
(kl. VII) „Czym są metale” (kol.);
10 — Fizyka (kl. VII) — „Czy moż-
na podnieść ziemię?” (kol.); 11.05
— Historia (kl. VII) — „Jan Hen-
ryk Dąbrowski”; 12.45 — R-TV
Szkoła Średnia: Matematyka (sem.
3.1.31); 13.25 — R-TV Szkoła
Średnia: Biologia (sem. 3.1.24);
15.30 — NURT — „Nauczanie po-
czatkowe — rozwój fizyczny z cy-
klu: „Jaki jesteś siedmiolatkiem”
(kol.); 16 — „Obiektyw”; 16.20 —
Dziennik; 16.30 — Dla dzieci: „En-
thick — słowniczek” (kol.); 17 —
Studio Sport: transm. z meczu pił-
ki nożnej ZSRR — Polska (kol.)
(w przerwie meczu — losowanie

PROGRAM 2

16.40 — „Spotkanie przy forte-
pianie” — T. Suchocki; 17.25 —
„Kino filmów animowanych”;
„Metamorfeusz” — prod. czesł.;
„Drzewko szczęśliwe” — prod.
pol.; „Jak Arystoteles stał się
człowiekiem mądrzejszym” — prod.
czesł.-włoskiej (kol.); „Przygody
Gerwazego” — prod. rum. (kol.);
18.10 — „Skrzydła” — program
oświatowo-wychowawczy; 18.10 —
Teleskop; 19 — „Dobranoc” dla
najmłodszych i program dla
młodzieży (kol.); 19.30 — Wieczór
z dziennikiem (kol.); 20.30 — Kino
Interesujących Filmów „Szara
lekka brygada” — film fab. prod.
ang. (kol.); 22.40 — Dziennik (kol.).

Małego Lotka; 19 — „Dobranoc”
dla najmłodszych i program dla
młodzieży (kol.); 19.30 — Wieczór
z dziennikiem (kol.); 20.30 — Kino
Interesujących Filmów „Szara
lekka brygada” — film fab. prod.
ang. (kol.); 22.40 — Dziennik (kol.).

16.40 — „Spotkanie przy forte-
pianie” — T. Suchocki; 17.25 —
„Kino filmów animowanych”;
„Metamorfeusz” — prod. czesł.;
„Drzewko szczęśliwe” — prod.
pol.; „Jak Arystoteles stał się
człowiekiem mądrzejszym” — prod.
czesł.-włoskiej (kol.); „Przygody
Gerwazego” — prod. rum. (kol.);
18.10 — „Skrzydła” — program
oświatowo-wychowawczy; 18.10 —
Teleskop; 19 — „Dobranoc” dla
najmłodszych i program dla
młodzieży (kol.); 19.30 — Wieczór
z dziennikiem (kol.); 20.30 — Studio
Sport — „Wokół stadionów”; 21.30
— „24 godziny” (kol.); 21.40 —
Spotkania — „Sylwetki X Muzy”
— Malgorzata Prutaluk; 22.05 —
„Teleszawa” — rozmowa na mi-
ni nr 5; 22.40 — Wakacje z językiem
angielskim — 1.19; 23.10 — Nurt —
„Pedagogika”; „Nauczył się w
krajach socjalistycznych” — cz. 2